

# MAGAZYN

PL ISSN 0137-9249

Nr indeksu 33034

# Kurier szczęciński

16  
stron!



PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 20, 21, 22 WRZEŚNIA 1985 ROKU

Nr 184 (12 323)

Rok założenia 1945

Nakład: 170 000 egz.

Cena 10 zł

## Handel próbuje stawić czoła producentom

# Targi Krajowe - szansa na lepszy rynek

WARSZAWA PAP. Od wielu już lat osoby zwiedzające ekspozycje zorganizowane z takich okazji, jak Targi Krajowe „Jesień-85” pytają co z tych propozycji trafi na półki sklepowe? Oferowane do powielania propozycje producentów są często interesujące pod względem wzornictwa i kolorystyki, mało dla oka i funkcjonalne. Niestety, handel podsuwa na co dzień wyroby odbiegające od tamtych modeli.

CZY w tym roku nastąpi przelom? Nie przesadzając prawy przed zakończeniem trwających Targów Krajowych — można w to powątpieć. Niemniej w tych grupach towarów, gdzie osiągnięto

względne nasycenie popytu powinna w przyszłym roku wystąpić odczuwalna zmiana jakości towarów.

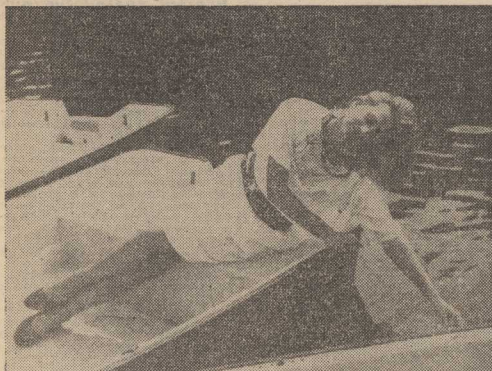
Przekonują o tym przykłady, nadesłane przez korespondentów PAP z Targów Krajowych. Po dłuższej przerwie, spowodowanej zbyt małymi w stosunku do potrzeb dostawami wyrobów, co pociągało zastosowanie systemu rozdzielnictwa centralnego — na targach w Poznaniu pojawili się przedstawiciele przemysłu meblowego. Należy dodać, że w br. odnotowano znaczną poprawę w zaopatrzeniu rynku w meble, zwłaszcza w tapicerowane.

Do największych wystawców tradycynie należy rzemiosło. Także w tym roku jego oferta jest bogata i urozmaicona. Szczególnie na przykładzie wyrobów rzemieślniczych widać, iż handel nie kupuje już wszy-

skiego „na pniu”, stawia natomiast coraz większe wymagania. Wzrasta również konkurencja. O ile w poprzednich latach już w ciągu pierwszych dni targów zawarto większość kontraktów, to w tym roku podpisywanie umów przebiega znacznie wolniej. O podnoszeniu jakości wyrobów rzemieślniczych świadczą znikoma liczba wyrobów (29) odrzuconych przez kontrolę jakości przed rozpoczęciem targów.

## Formuła 1 bez ekipy „Alfa Romeo”?

RZYM PAP. Firma Alfa Romeo ma wkrótce podjąć decyzję, czy samochody jej mają nadal brać udział w wyścigach formuły 1. W tym sezonie samochód tej firmy nie zdobył ani jednego punktu. Przedstawiciele firmy odmówili skomentowania i doniesień, przychodzących z państwa Firma Finmeccanica, która kontroluje „Alfa Romeo” nakazała wycofać się tym samochodem z wyścigu Formuły 1. Równocześnie mówi się, że włoska ekipa jeżdżąca na „Alfa Romeo” planuje opuścić jeden sezon i wystartować ponownie w 1987 r. samochodem z nowym silnikiem.



Promienna dziewczyna na ostatnie dni lata...

CAF — I. Radkiewicz

Rozpoczęły się w całym województwie



## Dni Przyjaźni

### Rostock · Szczecin

# Mamy wspólne cele

- Bogata prezentacja dorobku społeczno-gospodarczego
- Spotkania, koncerty, wystawy

DZIŚ o godz. 11 na przejściu granicznym w Lubieszynie przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych naszego regionu powitali liczną grupę gości z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przybyli na Dni Przyjaźni Okręgu Rostockiego w Województwie Szczecińskim.

WSRÓD przybyłych są: Ernst Horstman — sekretarz Komitetu Okręgowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w Rostocku, szefowie Rady Okręgowej Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, przewodniczący Komitetu Okręgowego Frontu Narodowego oraz Zarządów Okręgowych: Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopów, Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec, Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

OBECNE spotkanie na Ziemi Szczecińskiej ma szczególnie podniosły charakter. Istotnym dla niego impulsem stały się niedawne obchody niezwykle ważkich

(Dokończenie na str. 2)

## Wojciech Jaruzelski z przyjacielską wizytą na Kubie

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby, Fidela Castro, dziś udał się z oficjalną przyjacielską wizytą na Kubę I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Bezpośrednio po zakończeniu wizyty na Kubie — jak już informowaliśmy — gen. Wojciech Jaruzelski weźmie udział, na czele delegacji polskiej, w 40 jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Konferencja w Szczecinie

## Transport pasażerski — stan i perspektywy

TRANSPORT pasażerski w aglomeracjach miejskich do roku 2000 — to tytuł ogólnopolskiej konferencji naukowo-technicznej, która wczoraj rozpoczęła dwudniowe obrady w Zamku Książąt Pomorskich. Uczestniczą w niej czlowieki specjalności zajmujący się progra-

(Dokończenie na str. 2)

## Tragiczne trzęsienie ziemi w Meksyku

NOWY JORK PAP. Trzęsienie ziemi, które wczoraj nawiedziło stan Meksyku i rozległe rejony tego kraju spowodowało co najmniej 150 ofiar śmiertelnych, zniszczeniu uległo wiele budynków — stwierdzają ostatnie doniesienia telewizji meksykańskiej, nadawane z Gwatemali. Bezpośrednia łączność z Meksykiem jest przerwana. Stołecznicą Meksyku ogłoszona została regionem klęski żywiołowej.

## Brutalne morderstwa dzieci w Londynie

LONDYN PAP. Policja londyńska prowadzi śledztwo w sprawie dwóch przypadków brutalnego morderstwa dzieci. Jak podała Agencja Reutersa istnieją poważne obawy, iż następnych dwoje dzieci, które zginęły w tych dniach, również mogło paść ofiarą mordercy. Szczęśliwie nie są jeszcze znane.

Narada aktywu SD

## 13. X. spełnimy swój obywatelski obowiązek

Z UDZIAŁEM członka Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — Alojzego Bryla odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie narada aktywu wo-

(Dokończenie na str. 2)

# Nie tylko wielkie inwestycje...

## Rozmawiamy z kandydatem na postać — Janem Kościelniakiem

— ZNANY jest pan z tego, że w okresie największego kryzysu dokonał pan niebywałej sztuki. Kierowana przez pana firma uruchomiła zakład bieżni kowania opon, a do tego stało się to na dziewięć miesięcy przed planowanym terminem. Co było przedtem, zanim został pan dyrektorem polickiej firmy?

— W październiku z naszych urzędów zjeździe pięćdziesięciotysięczna opona, którą zbieramy w Policach. W przyszłym roku ukończymy część socjalną zakładu. I to dopiero będzie koniec inwestycji, którą zrealizowaliśmy rzeczywiście w szybkim tempie.

Zanim trafiałem do Polic, po ukończeniu studiów na Wydziale Budownictwa Politechniki Poznańskiej pracowałem w drogownictwie. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kierowałem Wojewódzkim Zarządem Dróg Lokalnych. W tym okresie udało się nam z przedostatniego miejsca w kraju „wskoczyć” na pierwsze. Muszę stwierdzić, że wówczas sprawy budowy dróg lokalnych i mostów były stawiane przez władze wojewódzkie jako prio-

(Dokończenie na str. 1)

Pierwsze w kraju

## Studium Kultury Muzycznej przy PS

WCZORAJ otwarte zostało w Szczecinie przy ul. Wyspiańskiego 1 (w dotychczasowej siedzibie filii poznańskiej Akademii Muzycznej) Studium Kultury Muzycznej przy Politechnice Szczecińskiej. W ten sposób nasza Politechnika stała się pierwszą uczelnią techniczną w kraju, która praktycznie urzeczywistnia ideę krzewienia kultury humanistycznej (w tym wypadku upowszechniania mu-

(Dokończenie na str. 3)

## Odcleiali czarne bociany

KIELCE PAP. Coraz więcej jest oznak zbliżania się zimy. Z Isów Świętokrzyskich odcleiali już na południe wiele gatunków ptaków, ostatnio — czarne bociany.

49 85



Nie tylko wielkie inwestycje...

(Dokończenie ze str. 1) ryetowe, tak jak dziś budowa nowych szkół. Od 1977 roku po reorganizacji drogownictwa obejmującej pan funkcje dyrektora RPKiM w Policach.

Tak i to w trudnej dla przedsiębiorstwa sytuacji, gdy we współzawodnictwie mamy poszczególnymi powiatami, firmą znajdującą się w RPKiM Gryfino na ostatnim miejscu. Po trzech latach w 1980 roku w byliśmy już na III miejscu w województwie.

JEST więc pan specjalista od wyciągania przedsiębiorstw z „dotyka”. Do tego jeszcze o czym już wspominał, potrzebny jest sprawnie kierować procesem inwestycyjnym, co miało miejsce przy budowie, w niepowodzeniu tego typu działalności przedsiębiorstwa, bielnikowi opo. Czy tak nadmierne obciążenie pracą zawodową nie odbija się ujemnie na sprawach rodzinnych?

Z całym przekonaniem stwierdzam, że nie. W naszej rodzinie panuje powszechna harmonia. Zona Anna jest lekarzem w kolejejszej służbie zdrowia i wraz z nią do brze chyba wypełniał obowiązek zabrania o drogie żywiołu dzieci. Dwa dwudziestoletni Piotr jest studentem Akademii Rolniczej, natomiast Katarzyna dostała się na Wydział Ekonomiki Transportu Ładowego Uniwersytetu Szczecińskiego. To chyba świadczy o tym, że udało się

„Gryf Pomorski” dla prof. S. Siedleckiego

Spotkanie polarników

WZORAJ w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie rozpoczęło trzydniowe obrady XII sympozjum polarników z kraju i zagranicy - członkowie licznych wypraw polarnych. W pierwszym dniu zawodowy nie słuchano wleku referatów. W godzinach wieczornych wojewoda szczeciński Stanisław Malec przyjął uczestników sympozjum. W Sali Rybackiej UW nastąpił moment dekoracji odznaczeniem „Gryf Pomorski” wybitnego naukowca, a także prof. Stanisława Siedleckiego, Wojewoda, przemawiając do zebranych, przypomniał bogatą tradycję Szczecina i środowiska naukowego naszego miasta w badaniach polarnych.

Dni i jutro należy ciąg obrad, naukowcy wygłoszą kolejne referaty, pracować będzie Komitet Badań Polarnych PAN. Organizatorem sympozjum jest Wydział Rybackstwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie, przewodniczący obrad prof. dr hab. Aleksander Winnicki - dziekan technicznego wydziału. (Jur.)

KLUB MPiK przy al. Wojska Polskiego zaprasza wszystkich zainteresowanych dziś 20 bm. o godz. 18 na spotkanie ze znakomitym i nieznanym-polskim badaczem Ameryki, uczestnikiem wszystkich polskich wypraw na Spitsbergen prof. dr hab. Stanisławem Siedleckim. Wpły. (Up.)

POMORSKA DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH uprzejmie informuje, że w związku z pracami torowymi na linii Leobork - Stargard, Sze... ZMIENIA SIĘ ROZKŁAD JAZDY niektórych pociągów pasażerskich następujące: 1) Pociąg nr 9821 relacji Tezew (odj. 7.38) - Szczecin Gł. (przejd. 15.44) od dnia 23 września do dnia 18 października br. w dni robocze, oprócz sobót, od Sławnego do Sławnego; Sławno (odj. 11.58, Białogard (przej. 12.18, odj. 13.17, Stargard Sze. (przej. 16.24, odj. 16.44, Szczecin Gł. (przej. 16.50).

nam w rozsądny sposób polączyć wykonywanie obowiązków służbowych z wychowywaniem dzieci. Uważam zresztą, że warunkiem wydajnej pracy jest dobrze ułożone życie rodzinne. Że się dzieje, gdy stresy związane z nieudaniem pozyciem przynoszone są do miejsca pracy.

Na spotkaniach przedwborczych niedokrotnie formułowaliśmy pan opinie, że należy powrócić do pierwotnych założeń reformy gospodarczej. Co pan ma na myśli? - W reformę wmontowano szereg



aktów normalnych, które wypacają jej sens. O chociażby konstrukcja systemu podatkowego, obciążenia na PAZ, centralne rozdzielnictwo, Podatki winny być symulatorem produkcji i usług pożądanych ze społecznego punktu widzenia. Takiej roli nie spełniają. Obciążenia na PAZ wpływają na zaniechanie średnich plac - co ma miejsce m.in. w naszej firmie. Wskutek tego pracownicy ze sfery usług emigrują do przemysłu, a w końcowym efekcie wpływa to na obniżenie poziomu i jakości usług komunalnych.

Narada aktywów SD

(Dokończenie ze str. 1) będzie umocnienie państwa i władzy oraz wywołanie energii społecznej, nieodwracalnej do pokonania narosłych trudności i realizacji harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Wskazano na potrzebę dalszego umocnienia PRON jako najszerszej naturalnej płaszczyzny dialogu, porozumienia i współdziałania wszystkich grup społecznych i obywateli o różnych światopoglądach i przekonaniach politycznych, którzy pragną w oparciu o zasady konstytucyjne PRL, współtworzyć przyszłość Polski oraz utrzymać warunki jej bezpiecznego bytu i rozwoju.

Wiele miejsca w czasie narady poświęcono zadaniom związanym z wypracowaniem sejmiku przy realizacji bieżce czynny udział aktywów SD. Stwierdzono, że członkowie i środowiska SD spełniają swoją patriotyczną i obywatelską obowiązek w dniu 13 października bieżącego roku.

Transport pasażerski

(Dokończenie ze str. 1) mowaniem przewozów pasażerskich i eksploatacją taboru. Omawiana jest obecna sytuacja w transporcie miejskim oraz program jego rozwoju w najbliższych piętnastu latach.

PODCZAS obrad zostaną wypracowane podstawowe wnioski w sprawie szczegółowych planów rozwoju komunikacji miejskiej. Węskozna specjalistów, zabierających głos w dyskusji uważa, że przyśpieszenia tej komunikacji publicznej jest transport szynowy. W Warszawie trwa intensywna budowa metra. Projekty podobnej inwestycji przygotowuje się w Łodzi, a na Śląsku zamierza się zbudować trasę dla kolei regionalnej, która ma łączyć miasto GOP. W Szczecinie natomiast planuje się wprowadzenie szybkiego tramwaju, który ma polączyć prawobrzeżną dzielnicę miasta z jego śródmieściem.

łalność innowacyjna. Chodzi o to, byśmy wreszcie mieli inżynierów - „milionerów” twórców wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, a nie tylko wśród tych, którzy wyjeżdżają na eksportowe kontrakty, pracując tam, gdzie nie ma szansy na ich rozwój.

- Drugi temat, który leży panu na sercu to ochrona środowiska. Tak, mówilem tym niedługo, krotkie na spotkaniach konsultacyjnych. Szczególnie ważna jest sprawa wody pitnej dla Szczecina i województwa. Program poprawy w zakresie ochrony środowiska poprzez budowę dużych oczyszczalni ścieków jest poprawny technicznie, ale są przede wszystkim inwestycje wielkie. Uważam, że obok nich należy stworzyć atmosferę społeczną na rzecz budowy małych bibliotek, nie wymagających dużych nakładów, a przynoszących szybkie efekty.

- PRACUJE pan na terenie Polje. Wyborcy na spotkaniach z kandydatami na posłów podnosili problem katastrofalnego stanu polskiej oświaty. - Zgadzać się z takimi opiniami. Jednak również i w tym miejscu jestem zwolennikiem równoległych działań. Obok budowania nowych szkół, należy maksymalnie wykorzystywać istniejące. Wokół nich istnieją tereny uzbrojone. Należy więc rozburzać istniejące obiekty. Nie wymaga to wielkich nakładów, a dobudowanie nawet po kilka sal lekcyjnych, poprawi sytuację lokalowej szkoły. Myślmy powstanie o roz budowie szkoły powstałej w roku 5, nad którą sprawujemy jako przedsiębiorstwa patronat. Takie działania należy podejmować w każdej szkole.

Jeszcze raz powtórzę. Wielkim inwestycjom powinny towarzyszyć małe poczynania. Dlatego też jestem za powołaniem w Polkach cechu rzemieślników różnych i spółdzielni rzemieślniczej grupującej budowlaników. Te małe - często rodzinne - przedsiębiorstwa mogą zapewnić pracę dotkliwą lukę w zakresie świadczenia usług budowlanych i innych na terenie miasta i gminy.

- Dziękuję za rozmowę. Włodzimierz ROKNAWICZ Włodzimierz ROKNAWICZ

Oni Przyjaźni Rostock-Szczecin

Mamy wspólne cele

(Dokończenie ze str. 1)

wstało pierwsze w historii socjalistyczne państwo niemieckie. Przez trzy kolejne dni społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej ma okazję poznać bliżej przyjaźni z naszym województwem okręg rostocki, uczestnicząc w licznych imprezach kulturalnych, sportowych, przedstawiach sztuki ludowej NRD, spotkaniach środowiskowych - w instytucjach i zakładach pracy.

A OTO szczegółowy program Dni Przyjaźni:

PIATEK Szczecin

Godzina 17 - Pomnik Czynu Polaków. Delegacja gości z NRD wraz z gospodarzami naszego regionu złoży wiązankę kwiatów. Godz. 18 - Dom Kultury „Kora”. Uroczyste otwarcie Dni Przyjaźni Okręgu Rostockiego w Województwie Szczecińskim. Koncert solowy przybyłych zespołów z NRD. W hali czarna wystawa fotografowa „Sztuka i środowiska”.

Goleniów

Godz. 18 - amfiteatr. Koncertuje grupa rockowa „Berlic”. Swinoujście

Godz. 18. Uroczystość nadania Zespołowi Szkół Zawodowych imienia Otto Grotewohla. Godz. 18. Składanie kwiatów przy Pomniku Bratstwa Broni.

SOBOTA Szczecin

Godz. 14.30 - Muzeum Miasta Szczecina. Otwarcie wystawy grafiki malarsza prof. Armina Muencha „Piękno”. Godz. 14.30 - Sala Elżbiątńska Zamku Książąt Pomorskich. Otwarcie wystawy sztuki ludowej NRD. Występ zespołu tanecznego „Nowe Horyzonty”. Godz. 18 - amfiteatr w Parku

ku Kasprzewska. Występ zespołu rockowego „Berlic”.

Godz. 18 - Sala Anny Jagiello. Koncert solistów operowych Teatru Ludowego z Rostocku.

Godz. 18 - sala koncertowa Średniej Szkoły Muzycznej przy ul. Starobuzińskiej. Popisy trzyna fortepianowo pedagogów z konserwatorium im. Rudolfa Wagnera-Regeny w Rostocku. Występy studentów Wyższej Szkoły Muzycznej - oddziału rostockiego. W programie m. in. utwory: Mozarta, Chopina, Beethovena, Szostakowicza.

Godz. 18 - hala sportowa Pogoni przy ul. Witkiewicza. Meczy piłki ręcznej juniorów SC „LMPOR” Rostock i MKS „Pogon”.

Godz. 18 - klub garnizonowy. Występy zespołu tanecznego z Wismaru.

Pyrzyce

Godz. 17.30 - Młodzieżowy Dom Kultury. Występ zespołu „Nowe Horyzonty”.

Stargard

Godz. 18 - klub PSS „Spolek”. Koncert chóru kameralny stoczni „Neptun”.

Swinoujście

Godz. 18 - kino „Kubhowe”. Koncert zespołu NRD i polskich.

NIEDZIELA Szczecin

Godz. 11 - dziedziniec Zamku Książąt Pomorskich (budynek Sala ks. Bogusława). Niedziela Zamkowa. Wydarzenie programowe znajdują się występy zespołów rostockich i szczecińskich. Godz. 12 - hala Pogoni przy ul. Witkiewicza. Rewalutowanie piłkarskie ręcznych. Godz. 16 - przebieżenie graniczne w Lubieszynie. Pożegnanie gości niemieckich.

Swinoujście

Godz. 11 - udział delegacji z Wolgastu w koncercie finałowym „Przełąd Piosenki Morskiej”. Godz. 14 - stadion OSiR. Meczy piłki nożnej Flota II - Einheit - Zimnowitz.

Współpraca z FAO

Rozwój światowego rybołówstwa

W SZCZECINIE odbyło się niedawno seminarium na temat zarządzania i planowania rozwoju rybołówstwa w rejonie środkowo-wschodniego Atlantyku.

JEGO uczestnikami byli wyżsi funkcjonariusze administracji rybackiej z krajów północno-zachodniej Afryki oraz zagraniczni doktoranci Wydziału Rybackstwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie.

ORGANIZATOREM seminarium była Polska i Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa FAO. Ważnymi organizatorami byli Urząd Gospodarki Morskiej i Żywności Przemysłowej w Warszawie i Zarząd Przedsiębiorstwa Gospodarki Rybackiej w Szczecinie, a organizatorem strony merytorycznej była Akademia Rolnicza w Szczecinie.

Program seminarium obejmował między innymi problematykę: eksploatacji i zarządzania zasobami rybnymi, rozwoju półprzemysłowego i przemysłowego rybołówstwa, zarządzania flotą rybacką. Omawiano również kwestie współpracy między narodowej i wspólne przedsięwzięcia rybackie.

W ramach programu poza zajęciami teoretycznymi uczestnicy odbyli trzy podróże studyjne do ośrodków rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego. Spółdzielni „Certa” w Międzyzdrojach, Spółdzielni „Belona” w Dziwnowie, PPRUR „Baran” w Kolobrzegu, PPRUR „Odra” w Swinoujściu i PPRUR „Transcean” w Szczecinie. Odwiedzili również Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie i Zespoły Szkół Rybackich w Swinoujściu. Seminarium stało się jednym z

Dziś otwarcie w Zamku

Plastyka amatorska krajów socjalistycznych

KOMITET Organizacyjny III Festiwalu Amatorskiej Twórczości Artystycznej Krajów Socjalistycznych zaprasza wszystkich zainteresowanych na otwarcie ekspozycji „Plastyka amatorska krajów socjalistycznych” w salach wystawowych BWA Zamku Książąt Pomorskich, dziś 20 bm. o godz. 15. Jak już informowaliśmy uprzednio, na uroczystości spotykaliśmy się tuż przed otwarciem wystawy z CSRS, Bułgari, NRD, na Kubie, w Polsce, Wietnamie, na Węgrzech i w ZSRR. Wczoraj od udział w dwudniowym (od 20 do 22 bm.) seminarium na temat „Stan obecny i perspektywy rozwoju plastyki amatorskiej krajów socjalistycznych”.

Naszych Czytelników zachęcamy do zapoznania się z nader ciekawą i różnorodną ekspozycją, obejmującą prace w zestawach narodowych z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki i tkaniny artystycznej. Ten wielki pokaz będzie trwał do 20 października br. (Up.)



W Gryfinie

Dożynki członków ZMW

W NIEDZIELĘ na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gryfinie odbędzie się święto dożynkowe członków zrzeszonych w kołach Związku Młodzieży Wiejskiej. Impreza będzie połączona z miejsko-gminnymi dożynkami. Są to już końcowe uroczystości wieńczące

tegoroczne zbiory w naszym województwie.

O GODZ. 11 rozpocznie się korowód dożynkowy, opiewanie wieniec i tradycyjne występy zespołów ludowych. W programie znajdują się także imprezy sportowe i rekreacyjne, wystawy sprzętu rolniczego, kiermasze.

Starosta dożynek w Gryfinie będzie A. Giertelek z zakładu rolniczego w Drzemnie, a starostką A. Burda rolniczka ze wsi Mielonko. Święto plonów w Gryfinie jest także podsumowaniem dorobku młodzieży ZMW, skupiającego w naszym województwie przeszło osiem tysięcy członków. Poltora tysiąca z nich to młodzi rolnicy gospodarujący indywidualnie, a prawie dwa tysiące to robotnicy rolni pracujący w sektorze uspołecznionym. Młodzi podsumują swój dorobek tegorocznych zbiorów, nagadają najlepszych w skłach społecznych oraz w koleżeńskie i sąsiedzkiej pomocy.

Na pewno wśród wyróżnionych znajdzie się Tadeusz Wojczak ze wsi Bielni gmina Moryń, który zajął szóste miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodych Pracowników Rolnych oraz Andrzej Gaban z Mochowa gmina Golczewo, technik rolniczy gospodarujący na 21 hektarach, pół uprawnych. Nagrodzone również będą tzw. złote dziecięce we wsiach Karsko i Sławno, najlepsze spośród kilkunastu.

BOCIANIE GNIAZDO
STATKI NA WEJSZCIE
21 BM
ms „Sawalki” z Danii
STATKI NA WEJSZCIE
21 BM.
m/s „Wejherowo” do Finlandii
m/s „Rolnik” do Rotterdamu
m/s „Jastrzebie” do RFN
m/s „Zgorzelec” do Antwerpii
m/s „Eugenie Cotton” do Gdyni

Studium Kultury Muzycznej przy PS

(Dokończenie ze str. 1)

zyki) wśród przyszłych inżynierów. Kierownictwo tego prekursoryjnego studium objął znakomity dyrygent Chór Akademickiego Politechniki Szczecińskiej Jan Szyrocki — niestrudzony popularyzator muzyki, pieśni w naszym środowisku studenckim.

Uroczystego otwarcia nowej placówki PS dokonał prezydent miasta Ryszard Rotkiewicz wraz z rektorem Politechniki prof. Władysławem Nowakiem.

NOWO powstałe studium stanowi oddział siedziby Chóru Politechniki Szczecińskiej prowadzącego działalność w aż 4 zespołach (1 koncertujący, 3 przygotowawcze oraz Collegium Maiorum — złożone z absolwentów PS). Tu również odbywać się będą zajęcia z zakresu kultury muzycznej dla wszystkich studentów. Doc. Jan Szyrocki szykuje się do założenia jeszcze jednego zespołu chóralnego rechem z Politechniki, który skupiałby dzieci pracowników tej uczelni.

Politechnika, która wychowała pod swym skrzydłem tak renomowany zespół śpiewaków, jakim jest CHAPS, zamierza w niedalekiej przyszłości powołać jeszcze 2 podobne studia — poświęcone plastyce i teatrowi.

Dzień narodzin Studium Muzycznego a zarazem datę założenia własnego gniazda po 33 latach istnienia, uczelń Chór Politechniki wianką pieśni. Były wspaniałe i radosne „Gaudemus” oraz stara studencka pieśń biesiadna. (daw)

Przed wielką sesją ONZ

Jubileusz z polskim udziałem

PRZEDSTAWICIELE 116 państw, w tym również reprezentant Polski, zasiadają w specjalnym Komitecie przygotowującym jubileusz 40-lecia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komitet został powołany decyzją Zgromadzenia

Program uroczystości jubileuszowych rezerwuje 10 poprzedzających tę rocznicę dni na specjalne wystąpienia delegatów poświęcone rocznicy. Jednocześnie jednak, zgodnie ze wspólną decyzją państw członkowskich ONZ, integralną czę-

ścią obchodów 40-lecia Narodów Zjednoczonych będą przemówienia wszystkich szefów państw i rządów biorących udział w sesji.

Polskie przemówienie zapowiadane jest na pierwszy tydzień debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego. Zgodnie z protokołem przysługującym najwyższemu przedstawicielom państw, generał Wojciech Jazuralski zostanie zaproszony do sali obrad przez przedstawicieli Sekretariatu ONZ. Zajmie honorowe miejsce za stołem prezydryalnym. Przemówienie polskiego premiera zostanie na „ciepnie opublikowane w specjalnym jubileuszowym wydawnictwie, przygotowywanym przez Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wystąpienie na forum Zgromadzenia Ogólnego stanowi zasadniczy punkt polskiej wizyty w ONZ.

ALE program 4 polskich dni w Nowym Jorku obejme także wiele istotnych spotkań i rozmów. Wizyta u sekretarza generalnego będzie już trzecim spotkaniem obu mężów stanu. Po raz pierwszy Wojciech Jazuralski i Javier Perez de Cuellar prowadzą rozmowy w Warszawie, kiedy sekretarz generalny składa oficjalną wizytę w Polsce. Następnie spotkali się w Moskwie na początku tego roku i myślę, że nie naruszają tajemnicy dyplomatycznej ujawniając, że właśnie wtedy premier zapowiedział swój osobisty udział w jubileuszowej sesji. Na forum Zgromadzenia Ogólnego będzie jednym z pierwszych szefów rządu, którzy wystąpią w imieniu swoich narodów.

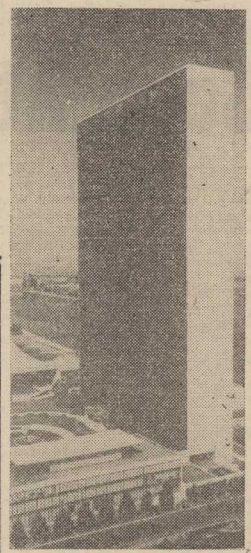
Grzegorz WOŹNIAK



XV sesja ONZ. Od lewej: Adam Rapacki i Władysław Gomułka podczas przerwy w obradach. CAF — archiwum

Ogólnego z grudnia 1983 roku, a jego prace wrócić dobiegną końca. 24 października minie dokładnie 40 lat od wejścia w życie Kart Narodów Zjednoczonych — konstytucji tej najważniejszej z organizacji międzynarodowych, jak obrazowo wyraził to sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar.

Na ten dzień zapowiedziano uroczyste posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego i specjalne wystąpienia sekretarza generalnego oraz przewodniczącego sesji.



Gmach ONZ w Nowym Jorku.

Przegląd wydarzeń

PERSPEKTYWY dalszego rozwoju stosunków radziecko-fińskich oraz aktywne problemy międzynarodowe były tematem spotkania Michaiła Gorbaczowa i Mauno Kivisto. Erich Honecker przyjął przewodniczącego SPD Willy Brandta, który przebywa z trzydniową wizytą w NRD. Przewódca NRD wyraził poparcie dla tezy Willy Brandta, że w obecnej sytuacji istnieją obiektywne powody do wykorzystywania wszelkich możliwości. Ze stolicy w Brytanii wyszły marsz protestacyjny młodzieży brytyjskiej przeciwko bezrobociu. Celem marszu jest Blackpool. Angolia zażąda pilnego zwolnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z dokonaniem 16 dni przeciwko niej zbrojną agresją RPA. Komitet Bezpieczeństwa wszystkich grupowań libijskich wezwał do zakończenia trwających od 6 dni krwawych starć w Tripoli.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Bokerskie MP

DRUGI dzień ćwierćfinałów 96 mistrzostw Polski w boksie nie przyniósł niespodzianek. Góra byli faworyci, chociaż kilku z nich musiał ciężko zapracować na medal. Byli też tacy, których ćwierćfinałowy występ ograniczył się do wejścia na ring i wysłuchania zwycięskiego werdyktu. Krzysztof Kosowski (Legia) i Dariusz Czerny (Wisła) ujawnili w pierwszych pojedynkach tak dobrą dyspozycję, że w następnych rywalie nie stanęli na ringu. Wydarzeniem dnia był pojedynek Piotra Marcinińskiego ze stołecznej Gwardii z Ireneuszem

Zdziałarskim (Górniki Knurów) w kategorii lekkiej. Walka trzymała w napięciu do ostatnich sekund, a pięściarze wykazali wysokie umiejętności i hart ducha. Po dwóch rundach prowadził niezrażony Zdziałarski, ale efektowna końcówka gwardzisty przyniosła mu nieznaczne zwycięstwo, kto wie czy nie na wagę tytułu mistrza Polski.

Swoje walki wygrał pięściarz Stali Stocznia: Ryszard Majdański i Wiktor Janeczka. Natomiast Edward Król przegrał.

Sprawa „Rainbow Warrior”

Czystka na polecenie prezydenta Francji

PARYŻ PAP. Prezydent Francji Francois Mitterrand pod naciskiem opinii publicznej zadajeć wciągnąć niedła odpowiednich konsekwencji wobec winnych zatopienia statku „Rainbow Warrior”, zarządził dokonanie czystki. W liście z poleceniami w tej sprawie skierowanym do premiera Fabiusa, prezydent stwierdził: „Sytuacja taka nie może dłużej trwać, nadszedł czas, aby rozpocząć zmiany personalne”. Oskarżenia prezydenckie niedługo zostaną skierowane są pod adresem wywiadu francuskiego, DGSE i włoska.

Deformacje mózgu — jedną z przyczyn

Szaleństwo twórcze van Gogha

WEDŁUG amerykańskiego psychologa, dziwaczne zachowanie i niezwykle wzmożona twórczość w ostatnim okresie życia Vincenta van Gogha tłumaczone być mogą wrodzonymi deformacjami mózgu. Dr Sharam Khosbin, profesor neurologii na Uniwersytecie w Hawardzie wysunął tezę, że osobowość jednego z najwybitniejszych postimpresjonistów wykazywała powolne odchylenie w latach poprzedzających jego samobójstwo w 1890 r. Jego zdaniem, świadczyłyby o tym symptomy zaburzeń płata skroniowego mózgu, odgrywającego poważną rolę w funkcjonowaniu pamięci i słuchu.

Niezwykła osobowość van Gogha od dawna fascynowała badaczy, zaś większość diagnoz pozwoliła na ustalenie, że artysta był schizofrenikiem, cierpiącym na psychozę maniacko-depresyjną. Natomiast prof. Khosbin sugeruje, że genialny malarz był również chory na epilepsję, wskazując, że około 50 proc. cierpiących na tę chorobę posiada deformacje płata skroniowego, zaś 10 proc. wśród nich cechują zaburzenia osobowości bez klasycznych symptomów epilepsji. Chorzy wykazują mianowicie takie charakterystyczne objawy, jak „hipergrafia” — przyłomne pisanie, malowanie, względnie komponowanie muzyki, jak również nadległość oraz zmiany zachowania seksualnego. — Nie uważam oczywiście, że van Gogh był geniuszem z powodu epilepsji, tylko że choroba ta mogła wpływać na jego twórczość — oświadczył dr Khosbin. Zwrócił przy tym uwagę, że pomiędzy 1888—1889 r., tzn. podczas pobytu w Arles na południu Francji, van Gogh namalował

zaledwie w ciągu 444 dni prawie 200 płócien, wykonał około 100 szkiców oraz napisał ponad 200 listów. Znamienite, że w tym czasie artysta wykazywał nie tylko aktywność artysty należącego do klasycznych objawów „hipergrafii”, podczas gdy słynny epizod z obcięciem ucha jest dowodem ekstremalnej religijności i agresji wobec samego siebie. Van Gogh tłumaczył swój czyn działaniem w myśl nakazów Biblii zalecającej zniszczenie gorszego organu. Dr Khosbin uważa, że jego teorię potwierdza ponadto zmiana seksualnych preferencji van Gogha i jego ośm homoseksualnych z Pauliem Gauguinem. Z tym ostatnim artysta prowadził niestandardne, dramatycznie burzliwe dysputy, zakończoną wielką kłótnią i wyjazdami van Gogha z Arles.

Pogoń ma szansę wyjść na 1 miejsce

W ZWIĄZKU z rundą nowymi (5-10) mistrzostwami świata w bilardzie kobiet, przed drużynami polskimi ekstraklasę dwie ostatnie kolejki w tym roku. Po ich rozegraniu nastąpi przerwa aż do lutego 1986 r. Tak więc w najbliższą sobotę i niedzielę piłkarze Pogoni po raz ostatni reprezentują się szczebiaskiej publiczności. Spotkają się z wymaszającym przeciwnikiem — Słazą Wrocław, która w ostatniej kolejce pokonała u siebie mistrza Polski Cracovię. Aktualnie wrocławianie są na czwartym pozycji z dorobkiem 7 pkt. Przy ewentualnych porażkach Zody i chociaż jednej Cracovii oraz dwóch zwycięstwach Pogoni, nasze damy mają szansę na oblicie przodownictwa w I lidze. Sobotni mecz Pogoni ze Słazą rozpocznie się o godzinie 18, a niedzielny o 11.

Borg został ojcem

„NIE ZA DŁUG, nie za cieknie” — tak skomentował narodzin swego syna słynny szwedzki tenisista, Bjorn Borg. Rodzicami najmłodszej latorośl Borgów są — 26-letni Bjorna i 18-letnia Jeanette Boering.

Stan wyjątkowy w Boliwii

RZĄD Boliwii wprowadził stan wyjątkowy, który ma obowiązywać na terenie całego kraju przez 90 dni. Jednocześnie policja rozpoczęła masowe aresztowania działaczy związkowych w celu przeciwności trwałego 16 dni strajku powszechnego. Jak donosi agencja Reutersa, minister spraw wewnętrznych Boliwii, Fernando Barthelemy polecił władzom lokalnym na terenie całego kraju wprawić do obowiązków przez całą dobę godzinę policyjną.

Twierdza na pustyni

KROL Arabii Saudyjskiej Fahd uczestniczył w otwarciu jednej z najdroższych budowli wzniesionych w krajach arabskich. Jest nią twierdza wojskowa zlokalizowana w pobliżu miasta — siedziby parlamentu King Khaled. W ciągu 10 lat budowy z królewskiego skarbu wydano na ten cel ok. 5 mld dolarów. Projekt techniczny, jak również podstawa wyposażenia pochodzi z USA.





# WYBORY 13-X-1985

## KOALICJA — ZNACZY SOJUSZ

W OSTATNIICH latach modne stało się określenie: koalicja — sposób sprawowania władzy. Nie chodzi jednak o modę. Chodzi przede wszystkim o zjawisko, jego genezę, charakter i znaczenie. Nas interesuje Sejm. W najnowszym dziejach narodu polskiego nie ma takiego okresu, w którym nie istniała wielopartyjność. Tak było w okresie międzywojennym, tak było w czasach okupacji hitlerowskiej, tak było po wyzwoleniu kraju. Przypomnijmy tylko, że w pierwszych powojennych wyborach (styczeń 1947 r.) posłów do Sejmu wprowadziły: Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie”, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy. Aktualnie — jak wiadomo — istnieją trzy partie polityczne: PZPR, ZSL i SD. One też obsadzają większość mandatów poselskich. Bezpartyjnych posłów wybrano do Sejmu VIII kadencji — 49. Wszystko wskazuje na to, że ich liczba zwiększy się w wyborach październikowych.

Posłowie reprezentują własnych wyborców, ale i całe społeczeństwo, reprezentują swą partię, ale i własne doświadczenia, nie, działają pod wpływem swoich środowisk. Słowem — w Sejmie stępują się różne poglądy i światopoglądy, różne dążenia i interesy. Ale przecież Sejm musi podejmować decyzje, jeśli nie jednomyślnie, to przynajmniej większością głosów.

Na jakiej więc drodze, w jaki sposób posłowie PZPR, ZSL, SD, bezpartyjni, Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenia Społeczne i Polskie Go Związku Katolicko-Spolecznego poszukują wzajemnego porozumienia, zbliżają lub uzgadniają stanowiska w tej czy innej sprawie?

ISTNIEJĄ w Sejmie stosowne placiszczyny i struktury organizacyjne. Pierwszą z nich jest Prezydium Sejmu — mazałek i wicemarszałkowie. Prezydium służy przede wszystkim na straż konstitucyjnych praw Sejmu, promuje prace parlamentarne, reprezentuje Sejm na zewnątrz. W Prezydium Sejmu VIII kadencji zasiadali: członek ZSL, wicemarszałkami — członek PZPR, SD, PZKS i poseł — członek bezpartyjny. Tak samo reprezentatywny był skład Konwentu Seniorów, który tworzyli — członkowie Prezydium Sejmu — przedstawiciele klubów i kół poselskich oraz przewodniczący Rady Społeczno-Gospodarczej. Na forum Konwentu Seniorów są podejmowane i rozstrzygane sprawy o istotnym znaczeniu dla sprawnego i

efektywnego działania Sejmu. Również szeroki pod tym względem był skład wszystkich komisji sejmowych, które w pracy parlamentarnej odgrywały tak istotną rolę. W wymienionych strukturach Sejmu odbywa się praktycznie współdziałanie posłów różnych orientacji. To współdziałanie nie przebiega gładko, bez dyskusji, sporów i kontrowersji. W trakcie spotkań, poszukiwane są rozwiązania natrafniejszych, zawiera kompromisy, bierze pod uwagę argumenty, nie dąży się jednak do narzucenia komukolwiek takiego lub innego punktu widzenia. Bywa, że określona decyzja nie dochodzi do skutku, gdyż nie udało się w dostatecznym stopniu zbliżyć stanowisk, a różnego rodzaju mediacje zawiodły.

### STANOWI I KONTROLUJE

„TRZEBA powściągnąć wszelkie próby oszukiwania rad z uprawnień”. Takiego określenia użył poseł Kazimierz Barcikowski, przemawiając w Sejmie na początku lipca br. przy okazji oceny realizacji ustawy o radach narodowych, która — przy pominięciu — obowiązuje od połowy roku ubiegłego. Kazimierz Barcikowski posłużył się tym określeniem nie bez powodu. Rady narodowe niejednemu już raz były rzeczywiście ze swych uprawnień oszukiwane. Traciło społeczeństwo i państwo. Oszukiwano w przeszłości również Sejm z jego konstytucyjnymi

# Sejm, który wybieramy

uprawnien. Przybierało to różną formę w różnych okresach. Sejm ma stanowić prawo w postaci ustaw. Bywało jednak, że Sejm uchwałal bardzo mało ustaw, natomiast zatwierdzał ogromne ilości dekrétów. To, co miało być wyjątkiem, było regułą, np. w Sejmie wybranym w 1952 r. Sytuacja ta już nigdy się potem nie powtórzyła, a w latach 1980—1985 nasz parlament stał się władzą ustawodawczą w pełnym tego słowa znaczeniu. Sejm VIII kadencji uchwalil bowiem ponad dwieście ustaw, a Rada Państwa wydała tylko sześć dekrétów.

Sejm ma określać podstawowe kierunki działalności państwa. Dotyczy to także polityki ekonomiczno-społecznej. Inaczej było w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Sejm odgrywał w tym zakresie ograniczoną rolę, dominującą natomiast rząd. Skutki znamy, wszyscy aż za dobrze. W czasie VIII kadencji Sejmu sytuacja uległa istotnej zmianie. Sejm rzeczywiście decyduje dziś o kształcie planów ekonomiczno-społecznych, a jed-

## Temat na dziś

WIEMY już na kogo będziemy głosować. Wyborcy poznali osoby ubiegające się o poselski mandat, kandydaci natomiast problemy, które nurtują różne środowiska. Przyszli posłowie otrzymali pełny rejestr spraw pilnych i bardzo pilnych, spraw nurtujących społeczeństwo, które trzeba będzie załatwić albo generalnie — na samym szczycie władzy, albo lokalnie i to nieraz z udziałem i pomocą samych zainteresowanych.

Wyborcy nie zgłoszali w zasadzie — poza paroma wyjątkami — krytycznych uwag i zastrzeżeń wobec kandydatów, co świadczy, że konwenty wyborcze dobrze wywiązały się ze swoich obowiązków proponując właściwych ludzi.

Pojawiała się natomiast niekiedy bardziej ogólna refleksja dotycząca kandydatów, refleksja którą można sprowadzić do pytania — czy sobie poradzą. Zdecydowana większość kandydatów to przeciętne ludzie nie

mający wielkiego politycznego doświadczenia. To rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, inżynierowie — przedstawiciele niemal wszystkich zawodów, obywatela cieszący się zaufaniem i szacunkiem w swoim zakladzie pracy i miejscu zamiesz-

wielu nowo wybranych posłów początki będą trudne i zanim dobędą wiedzy i doświadczenia, upłynie trochę czasu. Prawdopodobnie ten pierwszy okres adaptacji będzie wymagał ogromnej pracy, dodatkowego wysiłku. Pomocnym dla

# Być posłem

kania. Czy to jednak wystarczy, aby dobrze wywiązać się z ogromnej odpowiedzialności i licznych, trudnych obowiązków posła? Czy będą umieli przynajmniej ocenić skomplikowane sprawy i problemy wagi państwowej, czy nie ugnę się przed urzędniczym dokądaniem zawodowym, rutyną, umiejętnością prezentowania poglądów i racji?

Zrozumiałe, że nie wystarczy być dobrym lekarzem lub inżynierem, by stać się automatycznie dobrym posłem. Jednakże polityka nie jest jakąś wiedzą tajemną, zastrzeżoną dla wybrańców. Być może dla

przyszłych posłów okazać się powinno zasięganie rad u specjalistów, usłuchanie się w opinii społecznej — zwłaszcza przed rozstrzygnięciem każdej sprawy przez Sejm.

W sumie jest to materia do w miarę szybkiego opanowania. Istnieją jednak cechy osobowe, które przesadzają o skuteczności publicznego działania. Są to: charakter, zdrowy rozsądek i żarliwość społeczna. Kandydaci posiadający te właśnie cechy sprzątają — moim zdaniem — z powodzeniem obowiązkom posła.

Andrzej GOT

nocześnie poszerzył wydatnie swój wpływ na ustalanie zasad i celów polityki finansowej państwa.

Do kompetencji Sejmu należy też powoływanie Rady Państwa i Rady Ministrów oraz dokonywanie zmian w ich składzie. W czasie VIII kadencji Sejmu

VIII kadencji nie był oszukiwany i nie dał się oszukiwać ze swych uprawnień. Odwrotnie, wszystkie w praktyce wykorzystywał, uzyskał też nowe. Dlaczego jest to takie ważne? Ano dlatego, że — jak głosi Konstytucja — władza należy do ludu pracującego, który sprawuje ją poprzez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu i rad narodowych. Sejm jest najwyższym organem władzy państwa

ce posiedzeń, a podkomisie spotykały się blisko dwa tysiące razy. Grupy lub zespoły poselskie wyjeżdżały w teren około 500 razy, celem zbadania określonych spraw.

Komisje opiniują wszystkie projekty decyzji, które ma podjąć Sejm, zajmują się też kontrolowaniem działalności poszczególnych resortów.

W pierwszym przypadku analizuja i oceniają projekty ustaw i uchwał, dekrety wydane przez Radę Państwa, które muszą być przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia, wnioski w sprawie absolutorium dla rządu itp. Komisje mogą wnoszą i wnoszą do projektowanych dokumentów poprawki, często bardzo daleko idące. Jeśli komisje nie osiągną zgodności, są zobowiązane przedstawić na plenarnym posiedzeniu Sejmu również stanowisko mniejszości. Zdarza się to rzadko, ale bywa. Było tak np. przy projekcie ustawy o zapobieganiu narkomanii.

W DRUGIM przypadku komisje rozpatrują sprawozdania i informacje ministrów, sefów urzędów i instytucji centralnych, przeprowadzają analizy i oceny poszczególnych działań gospodarki narodowej. Dodać trzeba, że są to zwykle analizy bardzo wnikliwe i rzeczowe, wspierane najczęściej materiałami Najwyższej Izby Kontroli.

DO zadań komisji sejmowych należy także rozpatrywanie spraw związanych z wprowadzaniem w życie i wykonaniem ustaw i uchwał Sejmu. Jest to zadanie o bardzo istotnym znaczeniu. Chodzi o to, jakie rezultaty istniała stała podkomisja do spraw hutnictwa. W okresie VIII kadencji Sejmu komisje odbyły łącznie ponad dwa tysiące

Stanisław BEDNARSKI

## Kandydat na posła

# Robert Satanowski

DYRYGENT, od listopada 1981 roku dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Wielkiego w Warszawie, wielokrotnie prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków. To najkrótsza aktualna wizytówka Roberta Satanowskiego.

Dotychczasowa działalność muzyczna to praca w filharmoniach i teatrach operowych Lublina, Białogosty, Poznania, Krakowa, Wrocławia. Był także naczelnym dyrektorem muzycznym i stałym dyrygentem gościnnym orkiestr zagranicznych — m.in. w Niemczech, Republice Demokratycznej, Republice Federalnej Niemiec, Szwajcarii.

JEST absolwentem Wydziału Dyrygentury, Teorii i Kompozycji Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, studiował reżyserię u W. Felsensteina, ukończył także podtytułowe kursy mistrzowskie u Herberta von Karajana.

Za swoją dotychczasową działalność uhonorowany został najwyższymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Jako wyróżnienie traktować należy również kandydaturę Roberta Satanowskiego na posła do Sejmu PRL, zaproponowaną przez Ogólnopolski Konwent Wyborczy z listy krajowej.

— CO będzie pana najbardziej interesować, gdy zostanie wybrany posłem?

— Chciałbym poświęcić się tej samej problematyce, jaką zajmuję się obecnie jako prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, to jest z-

ciem muzycznym kraju, wychowaniem i kształceniem muzyków, a przede wszystkim sytuacją oraz pozycją muzyki i artysty muzyki w naszym państwie i społeczeństwie. A jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia.

— Jak ocenił pana kandydaturę środowisko muzyczne?

— Wiąże z tym faktem określone nadzieje. Jeżeli zostane wybrany, będę pierwszym po wojnie posłem muzykiem. Ja osobiście, jeżeli zdecydowałem się na kandydowanie, to także tylko w nadziei, że uda mi się coś uczynić dla muzyki i spraw naszej kultury w szerokim tego słowa znaczeniu.



ROBERT SATANOWSKI (z prawej) wśród gwiazd — gości Teatru Wielkiego.



## W okręgu Rostock

# Sąsiedzi i przyjaciele



we powstają głównie na obrzeżach Rostocku. Miasto rozbudowuje się, bo i mieszkańców przybywa — jest ich obecnie ponad 215 tysięcy. Cały okręg rostocki liczy zaś 870 tys. mieszkańców.

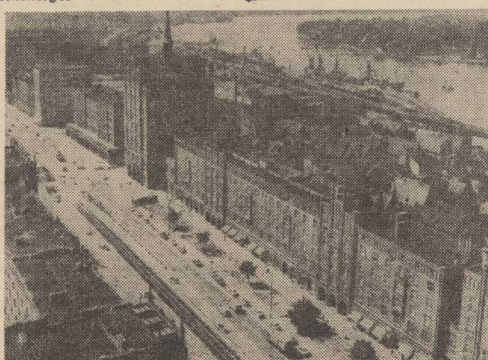
Zmienił się wjazd do miasta, jest szeroki, wygodny — a to za sprawą autostrady łączącej Rostock z Berlinem.

Rostock umacnia swoją pozycję jako okręg przemysłowy, jako miasto portowe, uniwersyteckie, wreszcie centrum kulturalne, sięgając po najnowsze dokonania nauki i techniki.

Nie jest przypadkiem, że Szczecin właśnie z Rostockiem łączy silne więzy przyjacielskiej współpracy. Zdecydowało o tym nie tylko położenie geograficzne. Oba miasta mają ze sobą wiele wspólnego. Właściwie w każdej dziedzinie życia można się dopatrzeć podobieństwa. Stocznie, port, rybołówstwo dalekomorskie, budownictwo, problemy komunikacyjne, handel, kultura i sztuka — na każdy z tych tematów obie strony mają sporo do powiedzenia. A ostatnio przybył jeszcze jeden — uniwersytet. To wszystko powoduje, że nasza sąsiedzka przyjaźń ma bardzo konkretny kształt, służący przede wszystkim ludziom — mieszkańcom okręgu rostockiego i województwa szczecińskiego.

Wielu zmieniło się w Rostocku widać najlepiej ci, którzy byli tam ostatnio. Przede wszystkim pracownicy gospodarstw morskiej i przemysłu stoczniowego bywający w stoczni „Neptun” i przedsiębiorstwie żeglownym DSR z racji współpracy, marynarze z polskich statków goszczący często w rostockim porcie, wreszcie czasowicze spędzający urlop — dzięki zwiększonej wymianie — w domach wypoczynkowych FDGB.

Centrum Rostocku niewiele się zmieniło, nadal przyciąga uwagę charakterystyczną zabudową Lange Strasse i placu Ernesta Thälmanna. Jeśli jednak skierować się na frontowe budynki, w kierunku kanału portowego, ukażą się nowe, smukłe kamieniczki zbudowane w stylu hanzeatyckim. Istne cacko. To tylko niewielki fragment efektów pracy przedsiębiorstwa budowlanych. Nowe osiedla mieszkan-

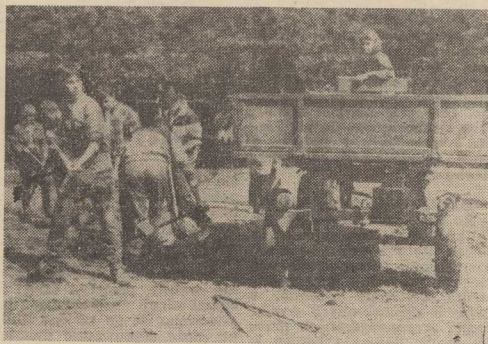


Centrum Rostocku — Lange Strasse.

81 DZIEWCZĄT i chłopców ze Szczecina i 59 z Elbląga spędziło, obok tysięcy polskich dzieci, część swoich wakacji w Rostocku. Zakwaterowani zostali w 21 Szkole Politechnicznej przy ul. Kopernika. W czasie pobytu pracowali codziennie przez 5 godzin przy pielęgnacji zieleni na boiskach sportowych i w ogrodzie zoologicznym.

Jak spędzali wolny czas, opowiedziały reporterowi Małgorzata Litkowiec i Beata Sobolewska ze Szczecina:

— Obejrzałyśmy Rostock, byłyśmy na wycieczce w Stralsundzie, odbyłyśmy także wycieczkę statkiem po porcie. Po południu odbywały się rozpruki sportowe. Grano w piłkę nożną, tenisa stołowego, siatkówkę. W tych konkurencjach organizowane były turnieje. W szkole, względnie w klubach młodzieżo-



MŁODZIEŻ pracowała m. in. na terenie ogrodu zoologicznego w Rostocku.

# Przyjęto nas gościnnie...

wych, odbywały się dyskusje. W szkole zamieszkaną przez Polaków, mieszkali również członkowie FDJ (organizacji młodzieżowej) z różnych stron NRD. Pracowali wspólnie z młodzieżą polską, wspólnie też spędzali wolny czas. Porozumiewanie się nie sprawiło trudności. Jedni znali trochę język polski, inni dla odmiany język niemiecki. Posługiwano się również językiem rosyjskim bądź angielskim. No, a gdy brakowało słów, „mówiono” przy pomocy rąk.

W rozmowach stałe powtarzał

się jeden motyw. Mówili na ten temat na przykład Bożena Kamińska ze Szczecina i Ryszard Rusak z Elbląga. Motywem tym była gościnność i ciepło z jakimi polscy goście spotkali się w Rostocku. Licząca obecnie 18 lat Małgorzata Litkowiec ze Szczecina była na wakacjach w Rostocku, także przed dwoma laty. Już wtedy tak bardzo podobała jej się w sąsiedzi, że radośnie powitała wiadomość o możliwości wyjazdu do Rostocku również w tym roku. I nie zawiodła się. Nie zawiedli się i inni. Gdy grupa młodzieży z Elbląga po 17-godzinnej jeździe przybyła

na dworzec w Rostocku, dzieci były bardzo zmęczone podróżą. Gdy miejscowa młodzież witała nas kwiatami — powiedziała Beata Olinowska — zmęczona byskawicznie się ulotniła.

Okres pełen wrażeń na wakacjach w NRD należy do przeszłości. Kiedy z rostockiego dworca ruszały pociągi specjalne do Polski, w oczach pojawiały się często łzy. U odjeżdżających jak i pozostających. Po stronie niemieckiej rozlegały się głosne: „Do widzenia” a z polskiej: „Auf Wiedersehen!”

Dieterich STRIGGOW

## Trwała przyjaźń z „rozdzielnika”

# W małym mieście na wyspie Uznam

POCZĄTEK HISTORII, którą chcę opowiedzieć, był dość schematyczny. Jest rok 1969. W życie wchodzi między państwowe i międzypartyjne porozumienie Polski i NRD o współpracy naszych województw z niemieckimi okręgami. Szczecińskiemu przypada jako partner „z rozdzielnika” okręg Rostock, powiat Swinoujście ma współpracować z po-

wiatem Wolgast, zaś Szkoła Tysiąclecia im. Bolesława Chrobrego w Międzyzdrojach ze szkołą średnią w Zinnowitz. Dyrektorzy obydwu placówek oświatowych mają się wkrótce poznać.

I tak też się stało. Lecz o prócz uściśków dłoni i zapewnień o nieustannym zainteresowaniu i dobrej woli — narodziła się sprawa piękna i głęboka. Dyrektorzy Adolf Horstmann i Bronisław Chmielewski, ich całe rodziny, po prostu się polubili. I to na tyle, by rany formalnej umowy i współpracy wypełnić barwną treścią. Małe Zinnowitz na wyspie Uznam na Bałtyku stało się jednym z największych ośrodków przyjaźni z Polską. A sławę naszego kraju głosi daleko poza wyspą. Przecież to 4,5 tys. mieszkańców łącząc miasteczko „przepuszczają” przez siebie w ciągu każdego roku 90 tys. czasowiczków z całej Republiki, ponadto z Węgier i CSRS.

POMYSŁY na współdziałanie padły nie tylko z dyrektorskich głów. Włączyły się do tej pracy samorządni uczniowie, komitety rodzicielskie, rady pedagogiczne, zakłady przemysłowe. Tak na przykład pomysł wymiany delegacji złożonych z uczniów, nauczycieli i rodziców. Przerodziło się to w coroczne wspólne zabawy — festyny z udziałem „reprezentacji” obydwu krajów. A stąd już blisko do całkiem prywatnych znajomości, które w kilku wypadkach zawiązały do... ożenka.

Innym ważnym akcentem kontaktów było nadanie — z podseparatorem — tytułu „miłemu zinnowitzkiej szkole”. Z kilku powodów wybór padł na gen. Karola Świerczewskiego. Przeszedł zaś internacjonalizm generała Włazara, jego współpracownika niemieckiego komunistami w 1934 roku w Hiszpanii, wreszcie nie bez znaczenia było i to, że dzisiejszy minister obrony narodowej NRD, Heinz Hoffmann szczyli się często tym, iż przed laty, właśnie w Hiszpanii, był podkomendnym polskiego dowódcy.

ANNA BUJAS

## Każdy może mieszkać w Interhotelu „Neptun”

# Urlop nad morzem

WSPÓLPRACA między Szczecinem a Rostockiem przybiera różnorodne formy. Bliskie, przyjacielskie kontakty utrzymują różne grupy zawodowe, m. in. ścieżkarsze. Ostatnio w NRD przebywali przedstawiciele Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, mające okazję zapoznać się z organizacją wypoczynku nad morzem.

NA 250-kilometrowym odcinku wybrzeża każdego roku wypoczywa ponad 2,6 mln osób. Jedną z największych miejscowości czasowiczych (z zarządem uzdrowiskowym) jest Kuehlingborn. Położony w niewielkiej odległości na zachód od Warnemuende, liczy 8,2 tys. stałych mieszkańców. W sezonie przebywa tu jednorazowo 15 tys. czasowiczków.

Dla nas, przyjeżdżających do tłoku, nie są to liczby szokujące duże. Gospodarze jednak od razu wyjaśniają, iż w trosce o środowisko naturalne w miejscowościach nadmorskich ograniczono budownictwo, głównie indywidualne, a o pomyślnych domkach campingowych w ogóle nie ma mowy.

— Uwazamy, że nasze wybrzeża jest już dostatecznie zabudowane. Centrala związków zawodowych FDGB dysponuje tu 251 domami czasowymi. Zaś zakłady pracy mają ich 650. Łączna liczba miejsc nad morzem wynosi 46,5 tys. — informuje Werner Protz, odpowiedzialny za wypoczynek w Kuehlingborn.

Zwiedzamy dom czasowymy im.

Kurta Buergera. Choć jest już wiekiem (pochodzi z 1903 roku) oferuje wypoczywającym bardzo wysoki standard. Jest tu basen kryty z morską wodą, jest sauna, kąpielnia, dyskoteka, cocktail-bar. Podobnymi pomieszczeniami (z wyjątkiem basenu) dysponują wszystkie domy czasowicze.

Większość obiektów funkcjonuje przez cały rok. Oczywiście opłaty poza sezonem (który trwa od połowy czerwca do połowy września) są znacznie niższe. Cennik za wczasy jest tak zróżnicowany, że odpowiadający na pytania dziennikarzy Fritz Juers z rostockiego okręgu FDGB musi co chwilę zaglądać do specjalnej broszury.

Najdłuższe wczasy (trwają one 13 dni) w obiektach I kategorii, do których zalicza się m. in. hotele klasy „Inter”. Związki zawodowe są dysponentem 80 proc. miejsc w tych hotelach — z przenieśmieniem na wczasy. Za 13-dniowy turnus w Interhotelu „Neptun” w Warnemuende trzeba zapłacić 310 marek. Dzieci do lat 8 placą 90 marek, od 8 do 16

lat — 155 marek. Wczasy w obiekcie II kategorii kosztują 230 marek.

WZASOWICZ jest niewielkim miasteczkiem. Akurat świetnie pięknie stonice, a tu trzeba zejść z plaży, gdyż zbliża się pora obiady w

oświadczenia nadmorskich okręgu Rostock miało wypoczywać 4.400 osób z naszego województwa, a już pod koniec sierpnia plan ten przekroczono o 300.

— Jeszcze jeden akcent szczeciński W miejscowości Binz na Rügen wybudowano ostatnio nowoczesną bazę wczasową. Największe domy wypoczynkowe noszą nazwy „Wojin”, „Pomorze”, „Szczecin”. Tam też w sezonie odbywają się liczne imprezy promujące polską kulturę i sztukę i oczywiście polską kuchnię.

J. JASIEWICZ





**JAK STWIERDZILI** specjaliści-klimatolodzy, nasza planeta może zamieniać się w gigantyczną „szklarnię” głównie z powodu powiększającej się ilości dwutlenku węgla w atmosferze. Gaz ten bowiem hamuje proces przedostawania się ciepła z atmosfery, w związku z czym klimat może być coraz cieplejszy.

OKAZUJE się jednak, że nie tylko dwutlenek węgla, ale tak też inne gazy tzw. śladowe — tlenek azotu i metan — mogą przyspieszyć „efekt cieplarniany”. Do wniosków takich prowadzą ogłoszone ostatnio w Stanach Zjednoczonych wyniki badań przeprowadzonych przez zespół dr. Ralpa Cicerone w Narodowym Centrum Badań Atmosfery w Boulder, Colorado. Specjaliści twierdzą, że ilość tlenku azotu oraz metanu w atmosferze wzrasta w takim stopniu, że może doprowadzić do zmiany klimatu ziemskiego w równej mierze jak powiększanie się ilości dwutlenku węgla. Te badania przesadzają o konieczności rewizji dotychczasowych modeli klimatycznych naszej planety.

„Dziś już wiadomo jest, że wiele gazów może wywołać „efekt cieplarniany”. Na czym

**Nie tylko dwutlenek węgla może zmienić klimat**

# Ziemia zamieni się w szklarnię?

ten efekt polega? Otóż gazy pełnią w atmosferze rolę podobną jak szkło w cieplarni. Przepuszczają promieniowanie słoneczne, natomiast odbijając promienie podczerwone, skierowują je ponownie na powierzchnię naszej planety, czyli w konsekwencji ogrzewają ją. Wiedzano, że do takiego skutku może doprowadzić dwutlenek węgla, który powstaje w wyniku spalania coraz większej ilości paliw kopalnych. Bardzo dawno, pod koniec epoki lodowcowej, zawartość dwutlenku węgla w atmosferze wynosiła 200 części na milion (ppm), w 1958 r. powiększyła się do 315 ppm, natomiast dziś wynosi już 345 ppm.

Specjaliści po przebadaniu 100 gazów śladowych znaleźli 15, które wywołują „efekt szklarni”, przy czym tlenek azotu i metan mają na tyle silne oddziaływanie, że można

je porównywać z wpływem dwutlenku węgla.

Tlenek azotu i metan są groźne przede wszystkim dlatego, że są trwałe (molekula tlenku azotu może przetrwać 125 lat). Ponadto oba te gazy absorbują promieniowanie o długości fali 7-13 mikrometrów. Dotychczas uważano, że te długości fal są czynnikiem „otwartego okna” pozwalającego ciepłu ulatniać się do atmosfery i w ten sposób umożliwiają zachowanie równowagi cieplnej naszej planety. Okazuje się jednak, że to „okno jest zamknięte”. Co więcej, będzie ono coraz szczelniejsze, gdyż zawartość gazów śladowych w atmosferze powiększa się wraz z rozwojem cywilizacji, przemysłu itd.

W dotychczasowych modelach klimatycznych rozważano w jakim stopniu dwutlenek węgla będzie wpływał na tem-

peraturę. Zespół dr. Cicerone próbuje zrobić to samo w odniesieniu do gazów śladowych. Nie wiadomo jeszcze w jakim tempie rośnie zawartość tych gazów w atmosferze. Kolejną niewiadomą jest rola oceanów jako „pochłaniacza” zarówno gazów śladowych, jak i ciepła.

Cicerone, a także specjaliści zajmujący się badaniami atmosfery z Uniwersytetu Harvard oszacowali już, że ilość tlenku azotu w atmosferze powiększa się rocznie o 0,2 proc. To tylko pozornie jest mało — twierdzi Cicerone. W rzeczywistości jest to liczba znacząca. Całkowita ilość tlenku azotu w atmosferze szacuje się bowiem na 1,5 mld ton. Z uwagi na 125-letnią trwałość molekuł tego gazu, dla utrzymania równowagi „potrzeba” rocznie 12 milionów ton „nowego tlenku azotu”. Natura regulowała ten proces od tysiącleci. Obecnie czło-

wiek, w wyniku swej działalności, dostarcza dodatkowo 3 mln ton rocznie tego gazu. Naturalnym źródłem tlenku azotu są głównie, jak sądzią specjaliści, lasy tropikalne i oceany, natomiast sztucznym źródłem, wiążącym się z działalnością człowieka, jest produkcja nawozów azotowych, a także procesy spalania w elektrowniach, w silnikach cieplnych.

Metanu — kolejnego badanego przez specjalistów gazu śladowego — przybywa rocznie ok. 0,75 proc. Gaz ten wytwarzają bakterie w tzw. warunkach anaerobicznych. Metan wydzielany jest m.in. przez kielkujące ryż, powstaje go coraz więcej także w wyniku rozwoju hodowli krów, owiec i tak dalej.

Powiększająca się zawartość gazów śladowych w atmosferze może podwoić skutki, jakich spodziewano się z uwagi na zawartość dwutlenku węgla — twierdzą specjaliści. Tak więc w ciągu 50 do 100 lat temperatura na naszej planecie może wzrosnąć średnio nie o 2-3 stopnie C, lecz o 4-6 st. Celsjusza. Byłoby to wzrost temperatury, jaki nie występował w ciągu tysięcy, a może nawet milionów lat.

## Radziecki uczyony o mikroelektronice

REWOLUCJA mikrokomputerowa odbywa się na naszych oczach. Dlatego też w wielu państwach rozwojowi mikroelektroniki przydaje się duża rola. Tak dzieje się również w Związku Radzieckim. Poniżej zamieszczamy obszerny fragmenty rozmowy, jaką dziennikarz „Litieraturnoj Gaziety” przeprowadził niedawno ze znanym fizykiem,

zwiększa potęgę naszego intelektu podobnie, jak rewolucja przez nową pomocnożyła siłę naszych mięśni.

### NOWE GRANICE PRACY TWORCZEJ

A JAKIE perspektywy dla pracy twórczej stwarza komputer? Kiedys konstruktor projek-

stwem. To ostatnie jest niezwykle ważne.

Jeżeli w fabryce jest zła organizacja pracy, to automatyzacja nie zlikwiduje bałaganu, lecz tylko go pogłębi. Nie wolno o tym zapominać: automatyzacja daje pożądany efekt tylko w dobrze zorganizowanym systemie.

# Wykształcenie komputerowe

wiceprezydentem Akademii Nauk ZSRR — prof. Jewgieniem Wielichowem.

### ROLLS-ROYCE ZA PÓŁTORA FUNTA

MIKROELEKTRONIKA dała o sobie znać w początkach lat sześćdziesiątych, a już na początku osiemdziesiątych zdobyła świat. Przejmnie jest uświadamiać sobie, że do rewolucji mikroelektronicznej przyczyniła się w dużym stopniu nauka, która uprawiam. Badania w zakresie fizyki ciała stałego uczyniły tę rewolucję realną. Współczesne komputery w porównaniu do swych poprzedników są trzysta tysięcy razy mniejsze, ale wykonują swe czynności 10 tysięcy razy szybciej, są bardziej dokładne i zużywają przy tym znacznie mniej energii. Najważniejsze zaś jest to, że współczesne komputery są znacznie tańsze.

Posiada się w tym miejscu analogia, którą przytoczył uczyony brytyjski C. Evans. Wyliczył on, że gdyby przemysł samochodowy rozwijał się w takim tempie jak mikroelektronika, wówczas współczesny „Rolls-Royce” kosztowałby zaledwie półtora funta, a cztery i pół litra benzyny wystarczyłoby mu na pokonanie odległości trzech milionów mil.

Jeśli dodamy do tego, że przez myśl mikroelektronicy nie zużywa dużej liczby drogocznego surowca i energii, nie zanieczyszcza środowiska, a produkowane urządzenia stają się z każdym dniem bardziej zminiaturyzowane i tańsze, zrozumiemy dlaczego ta gałąź techniki odnosi takie sukcesy. Już w najbliższych latach mikrokomputer stanie się przedmiotem codziennego użytku, tym czym dziś jest telefon lub telewizor. I na razie tylko ludzka wyobraźnia, ograniczona możliwością jego zastosowania. Zdaniem wielu badaczy, obecna rewolucja mikroelektroniczna

tując nowy typ samochodu od twarzał najpierw jego obraz — model. Dokonywał tego „odrzędnie”, powoli i nie bez błędów. Obecnie już na pierwszym etapie automatycznego projektowania ma on możliwość dokonania wyboru spośród wielu wariantów, jednocześnie optymalizując model względem wielu parametrów. Gdy przystąpi do rozpracowywania poszczególnych zespołów — od silnika do nadwozia — komputer będzie utrzymywał całą konstrukcję w zadanych parametrach. A to było do tej pory najtrudniejsze — projektowanie detali przy zachowaniu założonych wielkości dla całości.

Takie podejście reprezentują naukowcy naszej Akademii Nauk i Uniwersytetu Lomonosowa przy tworzeniu nowych samochodów w fabryce Lichaczewa. Myśl badawcza ma zastosowanie w konkretnej praktyce... Zarówno przy projektowaniu „Zila-133” jak również w systemie zarządzania przedsiębior-

# — od robotnika do ministra

### KOMPUTER — NOWY PRZYJACIEL CZŁOWIEKA

MIKROELEKTRONIKA rozwija się na tyle szybko, że zupelna nowość — po dwóch, trzech latach staje się już przestarzała. Dlatego nie można postępować z nią tak jak do tej pory, w ten sposób, że człowiek coś wymyśli, potem przekazuje swą ideę komuś innemu do praktycznego wykonania. W obecnej sytuacji potrzebny jest typ „człowieka-orkiestry”. Jeśli coś nowego wymyśli — natychmiast należy stworzyć mu wszelkie warunki dla wcielania idei w życie, kierując go do zakładu przemysłowego i stwarzając dla jego potrzeb niewielki zespół. Chodzi o zapewnienie dynamiki wdrożenia.

uczelniah, cały system kształcenia specjalistów i kierowników przedsiębiorstw, czyli inaczej mówiąc, domagać się komputerowego wykształcenia od robotnika i od ministra.

Ma rację akademik A. Jerszow, który uważa, że wszystkim jest potrzebne do drugiego wykształcenia. Dodabym ze swej strony, że wkrótce człowiek będzie miał jednego przyjaciela więcej. Iu ich było w historii rozwoju ludzkości? Pies, koń, książka... Teraz pojawił się komputer!

Szczególnie ważne w tym względzie są komputery osobiste, których możliwości nieprzerwanie wzrastają: co dwa lata zwiększają się dwukrotnie! Trzeba wyraźnie powiedzieć: komputer personalny to nie tylko beifer, który sprawdzi nasz zasób wiedzy. Jest to narzędzie twórczej pracy, pobudzające naszą wyobraźnię...

### GRY ELEKTRONICZNE W PRZEDSZKOLU

KOMPUTER w szkole — powinien pomagać w nauce. Musi być wykorzystany na każdej lekcji, ale również i poza nią. Czy pracownia komputerowa w szkole (nie za dwa-trzy lata, postaramy się, by do tego doszło jak najszybciej), nie mogłaby wiazać na warsztat informacji o uprawach rolnych w spółdzielniach produkcyjnych? Wiadom o tym, że w gospodarstwach rolnych pole polu nierówne, natomiast w sprawozdaniach i planach figurują jedynie średnie dane. W celu osiągnięcia maksymalnej wydajności zbiorów, konieczne jest posiadanie dokładnych informacji i wykrycie istotnych zależności. Może się to odbywać właśnie przy pomocy komputera z pracowni szkolnej.

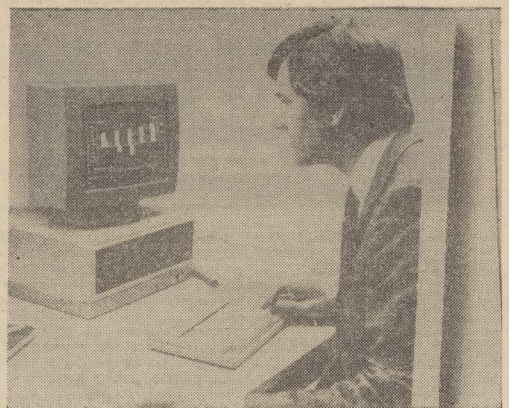
Dzieci należy przygotowywać do życia w „poleczeństwie informatycznym” XXI wieku, do nadejścia którego pozostało już tylko piętnaście lat. Gry elektroniczne w przedszkolu, nauki obcowania z komputerami w szkole — to trzeba dokładnie przemyśleć i energicznie wprowadzić w życie.

Należy również zwrócić szczególną uwagę na to, by wyrobic u dzieci skłonność do samokształcenia się w tym zakresie, zaszczerpić im umiejętność szybkiego znajdowania potrzebnych informacji. Całkiem prawdopodobne jest, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci w zasadniczy sposób zmieni się cykl życia ludzkiego.

Opracował: (wab)

## Nadchodzi noc komety...

ZNANY naukowiec radziecki, pracownik Krywskiego Obserwatorium Astrofizycznego Nikolaj Czernych wykonał pierwszą zdjęcie komety Halleya. Wraz z dokładnymi współrzędnymi kosmicznej podroźniczki zostały one przesłane do międzynarodowego centrum, znajdującego się w kalifornijskim Instytucie Technologicznym (USA). „Badanie ciał kosmicznych, a zwłaszcza takiego unikalnego obiektu, jak kometa Halleya — powiedział naukowiec — umożliwia zrozumienie mechanizmu powstawania systemu słonecznego oraz zachodzących w nim procesów chemicznych i fizycznych”. Uważeni nie bez podstaw uważają, że komety były pierwotną materią, z której przed 4,5 mld lat powstał nasz świat. Kometa Halleya, która przybliży się do Słońca z szybkością 22 km/s, wzbudza zainteresowanie naukowców i specjalistów całego świata — podkreślił Nikolaj Czernych. Niezbyt często bowiem można obserwować bardzo interesujący obiekt kosmiczny, który przeleci „obok” naszej planety w odległości ok. 100 milionów kilometrów.





## Wszędzie dobrze gdzie nas nie ma...

W 1982 ROKU jeden z rybaków świnoujskiej „Odry” postanowił wrócić do kraju. W grudniu 1981 roku wraz z grupą kolegów, członków załogi jednostki rybackiej PPDIUR „Odra” cumującej w Vancouver zszedł z pokładu i postanowił pozostać na stałe w Kanadzie. Początkowo obietnice różnorodnych organizacji i instytucji, iż wszystkim Polakom, którzy zdecydowali się nie powracać do kraju okazały się niezbyt „precyzyjne”. Tylko nielicznym udało się znaleźć pracę, pomoc organizacji polonijnych. Większość już szybko odczuła, że jest ciężarem od którego opędza się każdy jak od muchy.

Po kilkunastu miesiącach po byciu w Vancouver nasz bohater postanawia więc powrócić do kraju. Co prawda zdaje sobie sprawę, iż dopuścił się aktu dezeracji, ale przypuszcza, iż sankcje będą nie tak dotkliwe jak życie w stałej niepewności na pograniczu zasilkowej nędzy. Jednak powrót do kraju to wydatek rzędu 1000 dolarów. Były rybak nie dysponuje takim kapitałem. W jednej z podświnoujskich osad oczekuje na niego żona, dzieci, domek jednorodzinny oraz samochód. Decyduje się na desperacki akt. Dostaje się nielegalnie na pokład jednego z polskich trawlerów, chowa się w... chłodni. Po kilku godzinach zostaje odnaleziony przez załogę. Trafia do kanadyjskiego szpitala. Wychodzi z niego już jako kaleka. Odmrożonej nogi nie udało się uratować. Niezbędnym zabiegiem okazała się amputacja.

W 1983 ROKU przybija do Szczecina statek PLO „Dzieci Polskie”. Na jego pokładzie wraca grupa polskich marynarzy. Przed 3 lata zdecydowali się na zejście ze statku. Pełnili na nim funkcje oficerskie. Byli absolwentami wyższych szkół morskich w Szczecinie i Gdańsku. Jako swój nowy kraj wybrali Stany Zjednoczone. Bardzo szybko otrzymali skierowania na statkach obsługujących wioła wiertnicze w Zatoce Meksykańskiej. Kontrakt opiewał na 1 rok. Gdy minęło 12 miesięcy okazało się, iż armator nie przedłuży umowy. Poradzone im, aby starali się o prace u małych, prywatnych armatorów. Ich dyplomy bułki zostały uznane. Tak, tak — polskie szkoły mają dobrych nawigatorów i mechaników — mówili właściciele statków. Bierzemy was do roboty. O pie niądkach porozmawiamy później. Jeden z powracających do kraju powiedział:

„Kapitan za zgodą armatora wypłacał nam tylko zaliczki. Mówił, że później dostaniemy wyrównanie. Gdy po kilku miesiącach poszliśmy do zwierzchnika ze skargą, okazało się, że armator, który nas zatrudniał, dawno sprzedał swoje statki i polemu... Szukaj wiatru w polu. Co prawda mieliśmy prawo domagać się naszych należności drogą sądową. Ale była to utopia”.

Gdy rozmawialiśmy z tymi ludźmi po powrocie do kraju — jeszcze na pokładzie statku którym wrócili — nie byli skłonni do zwierzeń. Oni także byli dezerterami.

Oprócz rodzin, bliskich oczekiwał na nich w kraju prokurator... A jednak wrócili...

Absolwent Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, były II oficer na jednym ze statków PLO stwierdził:

— Trudno się dzisiaj tłumaczyć młodym wiekiem, nerwami, brakiem kontaktu z krajem. Stało się. Obiecywano nam wiele. Wymagano od nas abyśmy tylko zdecydowali się zejść z polskiego pokładu. Takich jak my, gotowych podjąć każdą pracę jest tam wielu. A pracy nie ma... Nieraz, gdy pływaliśmy po Zatoce Meksykań-

skiej — już na amerykańskich statkach — mówiono wręcz, że zajmujemy miejsce ludzom tam żyjącym od pokoleń...

Informowaliśmy się wówczas u oficera prasowego WUSW w Szczecinie por. Gu-

sta — opowieści o tych, którzy zostali i im się powiodło. Te opinie nie są zupełnie pozbawione prawdy. Tak jak każda emigracja, także nasza, ostatnia, może odnotować przykłady ludzi, którzy dzięki kontaktom,

# Dlaczego wracają?

stawia Willińskiego o dalszych losach tej grupki byłych marynarzy. Okazało się, iż mimo ich wyraźnego wejścia w konflikt z prawem PRL nikt z nich nie został aresztowany. Po krótkich przesłuchaniach wszyscy oni udali się do swoich domów. Zresztą ogłoszona niebawem amnestia definitywnie zlikwidowała ten problem. W okresie tzw. „marynarskich powrotów” polskie organa ścigania, po rozpatrzeniu ogromnej większości spraw o dezerację, umarzają postępowanie. Okazywało się szybko, iż ci którzy schodzili ze statków — a według zachodniej propagandy czynili to z pobudek politycznych — mieli bardzo mało wspólnego z polityką. Z reguły nie...

Wielu naszych rodaków, którzy zdecydowali się na pozostanie poza granicami kraju (w okresie ostatnich 3 lat) rozjechało się po świecie. Przez krótki okres otrzymywali wizy do Kanady, Australii. Emigrowali tam poprzez austriackie i zachodniemieckie obozy dla uchodźców. Jednak dla wielu z nich wyjazd na inny kontynent nie wchodził w rachubę. Woleli pozostać w Europie.

— W końcu to tylko 100 marek i 10 godzin jazdy pociągami i już człowiek jest w kraju...

Takie opinie często padają w polonijnych skupiskach rozlokowanych w RFN. To prawda, że za Łaby do Polski nie jest daleko. Bo z Australii powrót dla 3-osobowej rodziny kosztuje kilka tysięcy dolarów... Takiej kwoty nie można odłożyć w ciągu pierwszych lat emigracyjnego życia.

Dzisiaj, nadal w wielu dowodkach w kraju kulturowa-

szą ambasadę. Powiedział po powrocie:

— Istnieje kilka barier, które człowiek, decydujący się na powrót — musi pokonać. Pierwszą z nich jest bariera wstyd. Nie przed urzędnikami ambasady czy władzami w kraju. Wstyd przed najbliższymi. I znowu nie wstydzi się człowieka, że wyjechał a teraz wraca. To przecież rzecz normalna.

do kraju ostantacyjnie „gdy jak święty turecki”. Ale w rzeczywistości w którymś z zachodnich banków pozostawilem sobie okrągłą sumkę na lepsze czasy...

Prawda jest i to, że człowiek decydujący się na wizytę w ambasadzie żywi różne obawy. Jak i kto mnie w kraju przywitają? W końcu o Polsce na Zachodzie nie pisuje się w superlatywach...

Na Wielkanoc i Gwiazdkę wysłał się do domów w kraju paczki. Kolorowe opakowania, same deficytowe czy reglamentowane w Polsce towary. He-taka paczka kosztuje? 150 góra 200 marek. Można taką kwotę odłożyć z zasiłku. Można też — zwłaszcza przed świętami — złapać robotę na czarno czyli nielegalnie. Kilka czy kilkanaście godzin pracy przy malowaniu mieszkania, kopaniu ogródka... Jednak te paczki trafiają do kraju pełnią rolę „zamydlacza obrazu”. Na ich podstawie osadza się zamożność nadawcy, wyciąga się zbyt pochopne wnioski o jego statusie o stanie majątkowym. U nas 100 dolarów to 60 tys. zł. W RFN to tylko 300 marek czyli tyle ile wynosi miesięczna dzierżawa za małątkie mieszkanie...

Wielu, bardzo wielu nie decyduje się na pokonanie tych barier. Nawet ci, którym powiodło się lepiej, którym się udało, powiodło, jeszcze czekają. Na co? Trudno odpowiedzieć, gdyż każdy ma własny sposób myślenia, własne kalkulacje. Ostatnio np. w RFN wśród „nowych emigrantów” zapanowała moda na zmianę nazwisk. Polsko brzmiące zastępuje się niemieckimi. Dlaczego? Czyżby w ten sposób chciano zatrzeć ślady swojego pochodzenia? Czyżby ta mimikra miała zapewnić lepszy start w nowym kraju? Nie. Wielu tak postępujących zamierza w ten sposób „nieopstrzeżenie” przyjechać w odwiedziny do „starego kraju”.

Droga do Polski jest zawsze otwarta dla tych, którzy pragną tu powrócić. Mimo że ich paszporty utraciły już ważność. Nadal jednak funkcjonują obawy, legendy i „mity pochodzące z różnych „piętych źródeł” nie pomijając miejscowych publikatorów. Prawda jest bowiem, iż azylianci, przesiedleńcy czy też „czasowopobytowi” są problemem społecznym i gospodarczym dla kraju, który udzielił im „gościnę”. Ale ich masowy powrót, to przecież polityczna klapa. To zaprzeczenie wielu sloganom i hasłom lansowanym przez zachodnie orientacje, a wymierzonym przeciwko sytuacji panującej w Polsce. **M. CZEKAŁA**

zaradności czy też lutowi szczęśliwie dobrze trafili. Jaka jest proporcja pomiędzy tymi, którym się udało a tymi, którzy wiodą żywot ubożego emigranta żyjącego z zasiłku? Podobno w RFN proporcja ta wynosi 1:10...

Najgorsze jest to, że zaczynają się „odwiedziny”. Nawiedzali mnie znajomi, krewni. Każdy z nich wypytywał się mnie o interesy. Nikt mi nie chciał wierzyć, że przyjechałem jeszcze biedniejszy niż wyjechałem. Nikt a przynajmniej wię-



W CENTRUM Kolonii miesi się siedziba przedstawicielstwa Polskich Linii Lotniczych LOT. Czasami pod drzwiami tego biura spotykają się Polacy. Ci, którzy przebywają na terenie RFN już od dłuższego czasu. Wystarczy tylko wejść do środka, zapłacić za bilet i ustalić datę powrotu... Niby to takie proste a jednak jakże skomplikowane...

W UB. ROKU powrócił do Stargardu człowiek, który miasto to opuścił w 1981 roku. Był to człowiek wykształcony, do brze władający językiem niemieckim. Wrócił do swojego rodzinnego miasta na podstawie biletu wydanego mu przez na-

szczę, nie wierzyła mi, że zdobył pracę, że stabilizacja, że bariery już nie tylko poniedział „tubylcami” a przybyszami, ale także w samym środowisku polonijnym są ogromne. Wielu konkretno rozmowy ze mną z przekonaniem, że powróciłem do obecnego kursu. Wszelka działalność interwencyjna rządu byłaby bowiem niezgodna z kanonami gospodarki rządzącej się wyłączeni prawami rynku. Kanclerz Kohl i jego minister pracy, Blum, mówią wprawdzie o konieczności organizowania cyklicznych spotkań z zainteresowanymi stronami, ale bez konstruktywnego programu, sprawa dziać się one jedynie do walkowania tych samych osób.

## Bezrobocie bez końca

PRZEZ 6 nočných godzin, niemal do białego rana, dyskutowano niedawno w Bonn o problemie, z którego nikt nie widzi wyjścia. Opuszczający o brasku salę obrad przedstawiciele „społecznego trialogu”, jaki odbył się pomiędzy przedstawicielami rządu, pracodawców i związków zawodowych nie posunęli sprawy ani o jote. Jedynym sukcesem był chyba tylko sam fakt spotkania, do którego do szło po raz pierwszy od 8 lat.

Mowa o spotkaniu poświęconym szukaniu dróg wyjścia z plag bezrobocia. Także w trzecim roku osławionego zwrotu „chadecko-liberalnego” nie znaleziono w RFN remedium na klęskę społeczną, której końca nie widać. Ponad 2 mln zdolnych do pracy ludzi, i to — jak twierdzi minister finansów Stoltenberg — w okresie wyraźnego trendu wzrostu gospodarczego, tęskni za pracą, które im nie ma.

Opozycja zapytuje: skoro dzieje się tak w okresie ist-

nięcia koniunktury, to jak będzie wyglądała sytuacja na rynku pracy wówczas, gdy włączony zostanie dla gospodarki bieg wsteczny, z czym

# Gdy brak remedium

wszyscy w RFN się liczą? Ani rząd, ani potężny Związek Pracodawców nie potrafią na to pytanie odpowiedzieć. Nie mają po prostu koncepcji na skuteczne przeciwdziałanie i zapobieżenie bezrobociu. Prywatni pracodawcy wola płacić w razie potrzeby za godzinę nadliczbowe już pracującym aniżeli wiązać się prawnia i finansowo z nowymi pracownikami, którym nie będą później w stanie zagwarantować pracy.

Rząd robi dobrą minę do złej gry, wymachując przed oczami bezrobotnych optymistycznymi sprawozdaniami o 3-procentowym w bieżącym roku wzroście dochodu naro-

szczy powołuje się na ważniejsze potrzeby. Ot, chociażby wydatki związane z wojskiem, które sięgną w przyszłym roku zawrotną sumy 50 mld marek. I tak koło zamyka się.

A tymczasem Federalny Instytut Pracy w Norymbberdze publikuje co miesiąc alarmujące raporty o sytuacji na rynku pracy i o coraz nowszych rekordach bezrobocia. Na nie w tej sytuacji zdają się wezwania kanclerza, ape-lujące do pracobiorców i pracodawców o szukanie consensusu, o wszczęcie wspólnych akcji w walce z bezrobociem. Problemu tego nie da się bowiem rozwiązać zakle-

cia, a już najmniej mają tu do powiedzenia związki zawodowe. Interesy żadnych zysku właścicieli fabryk różnią się diametralnie od interesów ludzi, którzy żyją z pracy najmniejszej. Rząd pomawiany jest nawet o to, że czyni jedynie ruchy pozorowane, nie zamierzając odejść

od obecnego kursu. Wszelka działalność interwencyjna rządu byłaby bowiem niezgodna z kanonami gospodarki rządzącej się wyłączeni prawami rynku. Kanclerz Kohl i jego minister pracy, Blum, mówią wprawdzie o konieczności organizowania cyklicznych spotkań z zainteresowanymi stronami, ale bez konstruktywnego programu, sprawa dziać się one jedynie do walkowania tych samych osób.

Tak więc wszystko pozostaje po staremu. Nawet według oficjalnych danych kół rządowych średnia bezrobocia za cały 1985 r. osiągnie 2,3 mln osób. **Bogusław CZERWIŃSKI**









Przekład: Marcin Pacuła

99

Zmienił temat rozmowy bez żadnego przejścia, jak to zazwyczaj czynią przyzwyczajeni do gadania co im ślina na język przyniesie.

— Niech pan sobie wyobrazi, że pewnego dnia wierciliśmy wilczak (Szyb próbny, badawczy, w odróżnieniu od szybu eksploatacyjnego — przyp. aut.) w Rio de Oro... Kłozet w baraku był zapchany. Trzeba było to robić na łonie natury. No i pewnego dnia muszę iść zdjąć portki, więc co robisz? Wychodzę poza teren obozu, idę do cichego zakątka za piaszczystą wydumą, gdzie kucharze wyrzucają odpadki. Przykucam i... co jest, nigdy nie widziałem czegoś takiego... Hiena tam się pożywiła resztkami obiadu z kuchni! Musiała się przestraszyć. Jednym słowem, tak mnie dziabnęła kłami w lewy pódłupek, że zostawiłem jej w pysku z pół funta mięsa. Dlatego odłąd siedzę półgębkiem! Zawośne prawą stronę.

Westchnął.  
— A więc pan jedzie do Trout Lake?  
Harry Shulz przytaknął lekkiem skłnieniem głowy.  
Gene Hawks napełnił obie szklanceczki i podniósł swoją.  
— Wnoszę toast. Toast irlandzki...  
— Który? Znam ich sporo.  
— Ale tego pan nie zna.  
— Więc niech pan mówi.  
— Życzę panu, żeby pan zjawił się w niebie pół godziny wcześniej, nim diabeł dowie się o pana śmierć!  
Harry Shulz roześmiał się.  
— Czy tam jest aż tak niebezpiecznie?  
— Gorzej! Stale wieje wiatr i tworzą się zaspasy śnieżne. Nawet latem jezioro odmarza tylko na samej powierzchni. Po diabła pan jedzie do takiej dziury? Niech pan pamięta, że były wypadki obłądę, wywołanego światłem słonecznym odbijającym się do śniegu i gwałtownym wichrem. Ludzie do stają kręćka nie wiadomo jak.  
— Jadę tam, żeby zrobić fotoreportaż dla pewnego magazynu ilustrowanego — odparł Harry Shulz, uśmiechając się nałownie. — Zdaje się, że w tamtej okolicy widuje się białe wółki, srebrne lisy, wapitł...  
— To prawda, są w tundrze.

100

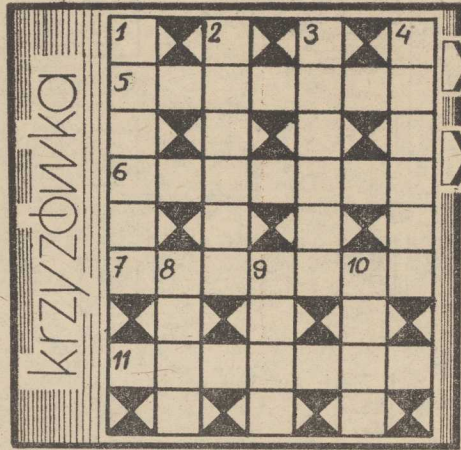
— Mam sprzęt fotograficzny specjalnie przystosowany do zdjęć na śniegu, gdy świeci słońce.  
— Ale pański sprzęt fotograficzny nie uchroni pana przed obłądę!  
Harry Shulz już przedtem wymyślił sobie tę bajeczkę dla zamydlenia ludzicom oczu. Miał rzeczywistość w walizce sprzęt fotograficzny na potwierdzenie swoich słów.  
— Jak mogę dostać się do Trout Lake? — spytał.  
— Musi pan mieć przewodnika i sanie z psim zaprzęgiem.  
Harry Shulz jadał z rozgarzeniem.  
— Czy to jest do załatwienia?  
Gene Hawks kiwnął głową.  
— Po godzinach pracy, a wie pan, że pracują trzy tygodnie jednym ciągiem, moi chłopcy polują tu w okolicy w ciepłej porze roku, jak obecnie. Kolo naszych baraków obozuje zawsze paru Indian, czekając na klientów i chłopcy zawsze zwracają się do nich, gdy chcą sobie trochę postrzelac do zwierzyny. Zawsze to rozmaica zwykły jadłospis, bo chyba zauważył pan, że w naszej stołówce wyżywienie jest bardzo monotonne. Ci Indianie mają cały potrzebny sprzęt, sanie i psy. I znają te okolice jak własną kieszeń. Potrafią nawet wytopić świszaka śpiącego w swej norze trzy stopy pod śniegiem.  
— Jeżeli porozmawiam z jednym z nich jutro rano, to może udałoby mi się pojechać do Trout Lake tego samego dnia?  
— Nie ma sprawy, Białe Kłie, załatwione. A na razie skończmy z tą cholerną butelką whisky!  
Harry Shulz wyspał się dobrze w nocy i następnego ranka wstał z łóżka świeży i wypoczęty. Zaraz wyjął z neseseru z przyborami toaletowymi i z podróźnej apteczki różne części swojego specjalnego pistoletu kaliber 38 i zabrał się do ich składania. Potem opróżnił pudełko czopków leczniczych i zdrał warstwą wosku, którą były powleczone naboje. Gdy skończył tę czynność, przetarł je spirytusem, aby całkowicie oczyścić je z nalotu wosku, nabił pistolet i usunął go za pasek tak, aby go nie było widać spod grubej kanadyjskiej kurtki kupionej w Fort Yukon, którą właśnie włożył na siebie.  
Przecież nigdy nie wie wiadomo! Ostrożność nie zawadził. Umówił się z dwoma Indianami, przewodnikami, którzy zgodzili się zawięzić go do Trout Lake za sto dolarów oraz za premię w wysokości pięćdziesięciu dolarów dla każdego z nich, jeżeli uda im się tam pojechać i wrócić w ciągu jednego dnia.  
Został w walizce w pokoju, w którym go ulokowano, i wziął ze sobą tylko skórzaną torbę z narzędziami i sprzętem fotograficznym. Ciepło ubrany, w futrzanych butach, wsiadł do jednego z dwojga san.

Indianin, który stanął za nim na płozach, nazywał się Agidomo. (Wiewiórka, w dialekcie Indian z Alaski — przyp. aut.). Wydał przeciągły, melodyczny gwizd i sanie ruszyły. Harry Shulz zauważył, nieco zdziwiony, że zaprzęg składa się z ośmiu psów zaprzęgniętych parami, podczas gdy dziewioty pies w podwójnej uprzęży biegnie sam na czele.  
Odwrócił się do Agidomo.

(oda)

# To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadesłanie pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązała minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.



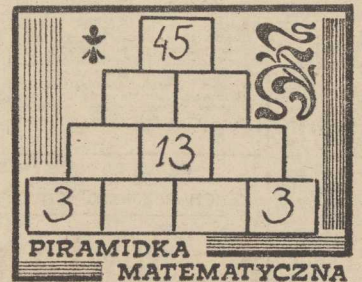
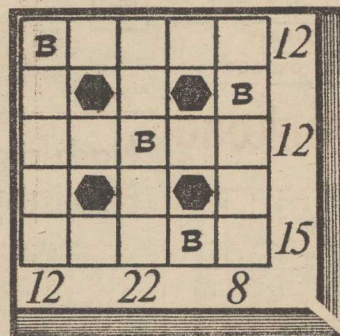
POZIOMO: 5 — bunt, 6 — do nabycia w cukierni, 7 — jej odmianą jest kastalia, 11 — dokument zawierający zobowiązanie;  
PIONOWO: 1 — sądowy, chemiczny lub fizyczny, 2 — wpis aktu prawnego do ksiąg sądowych, 3 — mała Apollina i Artemidy, 4 — matka Apollina i Artemidy, 8 — tylko z inną cyfrą coś znaczy, 9 — Rzym dla Włochów, 10 — Dzieła Sztuki i Antyki, przedsiębiorstwo państwowe.

## TŁOKÓWKA

KLUCZEM do rozwiązania jest kolejność zapłonów silnika sześciocylindrowego.

T N O E K  
Z N A N N I  
Y E H S C J  
T R A Y M D  
T T N O K  
Z I A E N S  
B E E S I J  
T A W T S I  
L Y

## KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA



POLA piramidki należy zapełnić liczbami tak, aby w polu górnym znajdowała się suma liczb z dwóch pól leżących tuż pod nim.

Z PODANYCH liter należy ułożyć wyrazy i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Obok diagramu podano sumy wartości liter we wszystkich wyrazach.

A—1, B—2, K—3, O—4, R—5, U—6.

## Rozwiązania z nr 174

KRZYŻÓWKA: podłoga, gruszka, notatka, ligawka; epigon, odpust, poczet, kabala, opis, Aram, kilks.

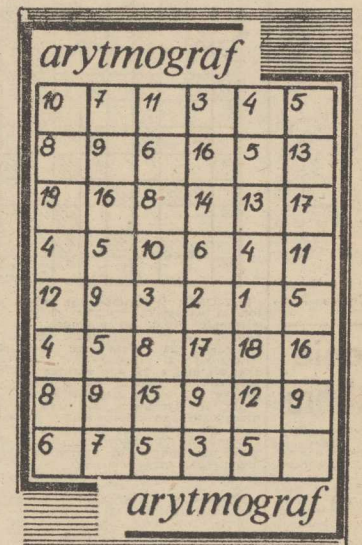
PIRAMIDKA MATEMATYCZNA: 46, 20, 26, 6, 14, 12, 1, 5, 9, 3.

ARYTMOGRAF: nie nowina, że głupi mądrego przegadał — Ignacy Krasicki.

TŁOKÓWKA: próżnowaniem poniżej się dary natury — Mikołaj Kopernik.

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA: robak, barok, klaka, rybak, barka, koksa.

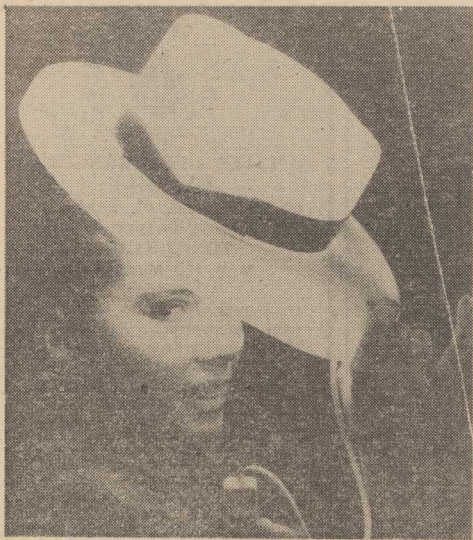
NAGRODY wylosowali Zbigniew Galara Swinoujście, Renata Papierz Szczecin i Daniel Jurczyk Szczecin. Nagrody są do odebrania w sekretariacie redakcji 3 piętro pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.



1 — silne pragnienie = 1—2—3—4—5,  
2 — rodzaj oczeretu = 6—7—8—9—10—7—11,  
3 — do przekroczenia = 12—13—14—15,  
4 — gdzie on, gdzie Rzym = 16—13—17—18,  
5 — antonim zła = 3—9—19—13—9.

Oprac. Rudolf MACURA





POMYSŁOWOŚĆ ludzi nie zna granic. Oto niedawno producenci sprzętu oświetleniowego wymyślili lampę w kształcie kapelusza. Podobno można to także nosić na głowie...

## Sekrety mody

# Jesienny luz

CO i jak będzie się nosić podczas tegorocznej jesieni? Jest to oczywiście sprawa gustu, od pewnego bowiem czasu dyktatorzy mody lansują daleko idący indywidualizm. Pewnym wytycznym należy jednak podporządkować się, by być modną. Generalnie ciuchy mają być obszerne i wygodne. Długość — do pół lydki i niżej (choć ta ledwo za kolana też jest modna). Obszerność ta najwierniejszą nowym tendencjom — to rozbudowanie góry: szerokie leżące opadające ramiona, duże kłapy i kołnierze, marszczony rekawy, leżące równoległe plisowane i wirujące spodnie, asymetria i dowolność w drapowaniu.

Najmłodniejsze obecnie sylwetki:

- ▲ sportowa dla osób lubiących przede wszystkim wygodę,

- ▲ sylwetka kobiety otulonej dużym płaszczem z małym nakryciem głowy,
- ▲ sylwetka przypominająca styl lat 50 i 60 w zakietach, spodniach i sukniach — workach,
- ▲ sylwetka bardzo malownicza w różnych kratkach, aksamitach, hustach (folklor irlandzki).

Prócz tego lansowane są style:

- ▲ punk — skóry, metalowa biżuteria, agresywne zestawienia kolorów, zaprogramowana niedbałość,
- ▲ shogun — obszerne szaty, szerokie skrócone spodnie, szale drapowane na sylwetce,
- ▲ mała dziewczynka — słodkie kolory (np. różowy, niebieski), koronki, falbanki, kokardy. Styl landrynkowy, świadomie kiczowaty,



- ▲ futurizm — wizja przyszłości nieprawdziwej, kombinowany, asymetria, plastik.

Oczywiście powyższego nie należy bezkrytycznie naśladować. Zalecane jest raczej wybieranie poszczególnych elementów i łączenie ich z innymi.



ciężko trudno powiedzieć, w jakich proporcjach. Niektórzy „młodsi” starszokwie przyznawali się do tego, że w swoim dorosłym życiu pili wino i palił. Ale zawsze z umiarem.

— Stąd wniosek, że należy jeść wszystko, ale z umiarem. Jakże pożywnie ma największe znaczenie dla organizmu?

## Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

# Na przykładzie jodu

— ŻYWIENIOWCY twierdzą, że człowiek powinien jeść wszystko, ale jego pożywnie powinno składać się w 1/5 z produktów pochodzenia zwierzęcego, a w 4/5 roślinnego. Ile w tym prawdy?

— W wielu krajach, niezależnie od siebie — m. in. w Związku Radzieckim, w Stanach Zjednoczonych i w Japonii — przeprowadzono ankiety wśród 60-latków, zdrowych i żywotnych. Pytano, co jadali przez całe życie, że tak długo zachowali swoją aktywność? Okazało się, że niepełne 10 proc. nie jadło mięsa, pozostałe 90 proc. badanych jadło wszystko, cho-

— Dawniej wiadano, że organizm potrzebuje 5 podstawowych składników: białka, węglowodanów, tłuszczu, wody i witamin. Jednakże z biegiem lat nauka zaczęła pogłębiać wiadomości na temat różnorodnego zapotrzebowania organizmu na mikro- i makroelementy, czyli tzw. metale życia. Cywilizacja zbytnio oczyszcza z nich żywność i na leży to uzupełnić.

— Na przykład?

— Takim znanym przykładem jest jod, którego potrzeba niewiele, mniej niż brudu pod jednym paznokciem. Niedostatek tej odrobiny powoduje jednakże dolegliwości tarczycy, m. in. znane pod nazwą „wzrost”.

— Co jest, aby uzupełnić brak jodu w organizmie?

— Jod znajduje się w warzywach, zbożu, mleku, sferach, jajach, tłuszczach zwierzęcych. Znacznie więcej go w rybach, ale najbogatszym źródłem jodu jest woda.

— Chyba nie każda? Ta z terenów podgórskich ma duże niedobory tego pierwiastka.

— Dlatego też od dziesiąt-

ków lat trwa akcja wywożenia dzieci z Podkarpacia czy górniczego okręgu wabryńskiego na nadmorskie kąpiele, aby uzupełniły niedostatek jodu w organizmie. Nasz Bałtyk należy do mórz bogatych w ten składnik. Stad ciepłym na tarząc doskonałe robi przebywanie na plaży nadbałtyckiej. Również w Ciechojniku pod tęcznymi odycha się jodem.

— Czy to w soli ukrywa się jod?

— Sporo zawiera go sól nie oczyszczona chemicznie i dlatego należy wprowadzać do sprzedaży sól kopalną, zawierającą ten niezbędny dla organizmu składnik.

## Kilka uwag po sezonie

# Dbajmy o sprzęt

CHEŁODNY wrzesień wszystkim daje się we znaki. Tylko najodważniejsi decydują się na wędrowkę z plecakiem, mając zagwarantowane nogi pod dachem. O spaniu w namiocie nie ma oczywiście mowy. Generalnie turyści poświęcają teraz wolny czas na uporządkowanie i konserwację sprzętu, by w przyszłym roku był jak nowy.

Namiot, nim go złożymy i schowamy, musi być wyczyszczony, wysuszony. Wilgoć jest wrogiem sprzętu turystycznego. Rozkładamy więc namiot w pokoju lub na podwórku, usuwamy plamy, suszymy i odkurzamy. Namiotu raczej nie pierzemy, gdyż osłabia to impregnację. Gumową podłogę przespujemy talkiem. Podobnie postępujemy z materacami nadmuchiwanymi.



Z WAKACJI nad jeziorem pozostały wspomnienia i ewentualnie zajęcia. Teraz trzeba zadbać o sprzęt, by w przyszłym roku służył nam równie dobrze...

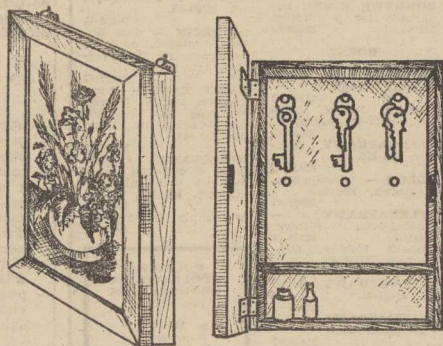
Butle gazową przechowujemy bezwzględnie pustą. Jeśli zostało w niej trochę gazu — należy go wypuścić. Butle myjemy (nie używamy detergentów!), zawór przecieramy wazeliną. Również kuchenkę należy starannie wymyć i przetrzeć wazeliną.

Generalna uwaga — przy myciu sprzętu turystycznego nie używamy proszków z detergentami. Zalecane są proszki do szorowania wymieszane z piaskiem. Sprzęt, który chowamy w pawlaczu, w szafie itp. schowku musi być bezwzględnie suchy.

## Pomóż terkujmy Ukryta szafka

W KAŻDYM mieszkaniu znajdzie się kilka kłopotów kluczy czy to do mieszkania, piwnicy, strychu, czy do garażu... Najczęściej przedmioty te nie mają stałego miejsca — ukrywa się je w szufladach i wieszaki na haczykach w różnych miejscach mieszkania.

Małutka, funkcjonalna szafka — nie rzucająca się w oczy doskonale nadawać się będzie do przechowywania tych własnych kluczy oraz innych drobnych przedmiotów (np. bezpieczników, uszczelki do sieci wodociągowej itp. przy drobnych naprawach domowych). Konstrukcja szafki jest bardzo prosta. Do ramki wykonanej z sosnowych listewek z jednej strony należy przykręcić „plecy” z cienkiej sklejki, z drugiej na dwóch zawiasach przykręcić się obracek oparionym w ramkę, który spełniać będzie rolę drzwiczek. Głębokość szafki nie musi być większa niż 3—4 cm, a wysokość i szerokość powinna być mniejsza o 3—4 cm od wysokości i szerokości obracka spełniającego rolę drzwiczek. Ramkę obracka można dodatkowo usztywnić przybijając mały gwóźdźkami kawałek cienkiej sklejki. „Plecy”



szafki przed przybiciem oklejamy płusem lub innym materiałem a następnie mocujemy do nich wieszaczki na klucze. W sprzedaży bywają małe wieszaczki zakończone nagwintowaną końcówką, które wkręca się w „plecy” szafki w wywierconie wcześniej otwory. Przed zamontowaniem drzwiczek i zalakierowaniem w następnej kolejności montuje się uszka, na których

zawiesimy szafkę a następnie na zawiasach mocuje się drzwiczki i zatrask magnetyczny. Przedstawiona na rysunku szafka przeznaczona jest do przechowywania kluczy i innych drobnych przedmiotów. Głębsza szafka ukryta za większym obrazem może służyć np. jako podczerpnia barok. Wnętrze należy wówczas wyposażać w półeczki na trunki i kieliszki.

WG

## Przetwory na zimą

### GROSZEK ZIELONY

Wyluskany groszek włożyć na kilka minut do wrzącej wody, odcedzić i osączony włożyć do słoików. Przygotować zalewę jak do fasolki szparagowej; pasteryzować również jak wyżej. W ten sposób przygotowany groszek będzie trwały, chociaż lekko kwaśkawa. Można go wykorzystywać do sałatek, lub jako dodatek do zup.

### CUKINIA PASTERYZOWANA

Bardzo grube cukinie, po dokładnym ich umyciu pokroić razem ze skórką w dość grube krążki (2 cm), obgotować. Zagotować wodę z cukrem i solą, dodać kwasek cytrynowy. Rozłożyć do słoików Ziele angielskie, pieprz, zarnistę, ząbek czosnku i suchy koper, nalewać zalewy do 1/8 wysokości słoików, rozłożyć cukinie. Po włożeniu cukinii ilość zalewy uzupełnić i słoiki zamknąć. Pasteryzować 20 minut.



**OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LIGI OBRONY KRAJU**

w Szczecinie

organizuje

od dnia 25 września 1985 r.

**KURS KIEROWCÓW NA PRAWO JAZDY KAT. B**

od dnia 31 września 1985 r.

**KURS KIEROWCÓW ZAWODOWYCH NA PRAWO JAZDY KAT. C (II)**

**PODWYSZENIE KWALIFIKACJI Z KAT. B**

od dnia 10 października 1985 r.

**KURS KIEROWCÓW NA PRAWO JAZDY KAT. B**

Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro Ośrodka przy ulicy Wojciecha 13, I piętro pokój nr 4 w godzinach od 8 do 16, telefon 43-948.

5447-K

**WDK I ZW TWP w Szczecinie**

zapraszają na:

**JĘZYK ANGIELSKI W ZAMKU**

◆ 4-miesięczne kursy językowe

◆ Kino Wersji Oryginalnej

Zajęcia kursu odbywać się będą w stopniu III i IV — poniedziałki i piątki, godz. 18.00; stopień I — środy i soboty, godz. 16.00 i 18.45 (druga grupa). Koszt — 4 000 zł

**ZAPISY NA STOPIEN**

I (podstawowy) — 27.09. godz. 17.30 w kasie Zamku

III i IV — testy kwalifikacyjne — 3.10. godz. 18.00 sala 101 (bez wcześniejszych zapisów)

Seanse KWO odbywać się będą co dwa tygodnie w poniedziałki o godz. 20.15 począwszy od 14.10. br. Karnety w cenie 400 zł do nabycia w kasie Zamku od 1.10. br.

5448-K

**SKLEP NASIENNO-OGRODNICZY**

Szczecin ul. Łokietka 28

poleca

- ▲ sadzonki truskawek i poziomek
  - ▲ krzewy i drzewka ozdobne
  - ▲ porzeczki
  - ▲ cebule lilii
  - ▲ tulipanów
  - ▲ narcyzów
  - ▲ krokusów i inne
  - ▲ irysy, sadzonki bylin
  - ▲ ziemię do kwiatów
  - ▲ nasiona warzyw, kwiatów
  - ▲ krzewy róż (po 30.09.)
- Większe ilości prosimy zamawiać do 28.09.85 r.  
Zapraszamy codziennie w godz. 10—18.

26454-G

**NAUKA — PRACA CZEKA NA MŁODZIEŻ MĘSKĄ**

**SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3**

w Szczecinie przy ul. Szczawiowej 54

w porozumieniu

z Komendą Wojewódzką OHP

przyjmuje

chłopców w wieku od 16 do 18 lat bez ukończonej szkoły podstawowej do 2-letniego OHP w Szczecinie oraz w Świnoujściu celem przyuczenia do zawodów:

- murarz-tylnik
- betoniarz-zbrojarz
- malarz budowlany
- cieśla-stolarz
- brukarz-plytkarz
- posadzkarz-plytkarz

W czasie pobytu w OHP junacy usuwają szkolę podstawową w ramach Podstawowego Studium Zawodowego.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczestnikom:

- bezpłatne zakwaterowanie w budynkach hotelowych,
- całodienne wyżywienie za minimalną odpłatnością,
- po pracy możliwość rozrywkę w sekcjach sportowych i kołach zainteresowań.

Wynagrodzenie za pracę zgodne z przepisami. Praktyczna nauka zawodu na atrakcyjnych budowlach Szczecina.

Wymagane dokumenty do OHP

- podanie z określeniem zawodu,
- życiorys,
- świadectwo szkolne z ostatniej klasy,
- 4 zdjęcia,
- metryka urodzenia lub dowód tymczasowy — do wglądu,
- zgoda rodziców lub opiekunów,
- świadectwo zdrowia.

Wszystkie zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3 Szczecin, ul. Szczawiowa 54. Zainteresowanym udzielamy informacji tel. 82-00-01, w. 122.

5352-K

**NAUKA**

MGR matematyki — ko repetycje, ul. Reja 23/16. 26566-G

**PRACA**

ZAKŁAD Ślusarski, Marek Kramarz, zatrudni emeryta na 1/3 etatu, tel. 789-71. 26017-G

WARSZTAT Ślusarski, Bogacki przyjmie ślusarza i spawacza, ul. Dąbrowskiego 11. 26430-G

**NIERUCHOMOŚCI**

DOM czynszowy z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, centrum Poznania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 23926.

FERME lista z działką 1,25 ha sprzedam, Inowrocław, Kochanowskiego 13, tel. 59-54. 24297-G

GOSPODARSTWO 13 ha blisko Białogardu z zabudowaniami i inwentarzem, ciągnik, maszyny itd., pilnie sprzedam, Szczecin, ul. 9 Maja 385. 26290-G

**KUPNO**

WYNAJME lub kupię garaż koło Teatru Polskiego, 883-84. 24771-G

**OGRODEK** kupię, tel. 22-89-23. 26152-G

POKRYWĘ silnika, bagażnika 128 p kupię, 371-61. 26298-G

**ROZNE**

TELENAPRAWY, Michał, 613-994. 26415-G

KOLOR Jowisz, Nęptun, 22-77-93 Radek. 26013-G

TELENAPRAWY, Spiczer, 613-658. 25220-G

COLOR — telenaprawa, Kaczorek, 78-100. 24981-G

TELENAPRAWY — średniocie, Sirowy, 634-138. 23976-G

TELENAPRAWY, Wróblewski, 82-42-83. 24836-G

TELENAPRAWA, 527-580 Miśkiewicz. 21037-G

TELENAPRAWA, Chafarik, 729-07. 2729-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo, prze strajanie i montowanie drugiego zakresu UKF, ul. Koszka 1, tel. 442-10, Tyburczy. 25321-G

ZAKŁAD Wyprawiania Skór Futerkowych w Tatyni nr 93, Orlimek.

Czynny po przerwie letniej od 1. 10. 1985 r. 26329-G

NAPRAWA lodówek, Kimszal, 773-33 (18-20). 26328-G

DRZWI drewniane harmonijkowe, Petrasz, tel. 22-91-08. 24273-G

MONTAZ żaluzji, Saerman, tel. 82-25-33. 26447-G

PRALKI, programatory, 754-08, Koniczyn, 25234-G

ZALUZE, drzwi harmonijkowe, Kacpro-wicz, tel. 23-12-58. 26397-G

CYKLINOWANIE, Koleczynski, 22-49-45. 25909-G

CYKLINOWANIE, 396-32, Blmek. 25134-G

CYKLINOWANIE, 82-33-08, Bródza. 26440-G

GARAZ al. Wyzwolenia zamienić na okolicę Ciekrowskiej, tel. 82-31-89. 26231-G

W OKOLICACH miejscowości Kropki Płynie, zaginiona guka folia terier ostrowy. Za wiadomości nagroda 30 000 zł, tel. Szczecin 783-37, 738-53 wieczorem. 26310-G

**SPRZEDAŻ**

SREBRNE sztuczne kom pletki szczeniowskie sprzedam, próba 800, tel. 52-77-50 po godz. 17. 26025-G

ŁODÓWKĘ meblową i cegłę rozbiórkową — sprzedam, tel. 743-08. 26113-G

OWCZARKI niemlekkie (szczeniaki) sprzedam, Tężowa 14 Górne Gole. 26419-G

DYWAN 2x4 sprzedam, tel. 322-127. 26220-G

DYWAN belgijski — sprzedam, tel. 52-52-74. 26390-G

MASZYNY stolarskie sprzedam, tel. 633-884. 26392-G

BLAM brązowy, futra na narzutę, dywan, ko zusek chłopięcy sprzedam, tel. 22-68-73. 26250-G

BLAM łapki karakulowe czarne sprzedam, tel. 82-27-07. 26150-G

DAMSKIE kożuchy rozmiar średni, płaszcz skórzany sprzedam, tel. 393-02. 25762-G

BIAŁE futro nutrie zamienić na inne lub sprzedam, tel. 474-07. 26423-G

KAROSERIE 128 p D sprzedam, tel. 79-10-79. 26432-G

FIATA 128 p fabrycznie nowego sprzedam, Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 26411.

CIĄGNIK 4011 sprzedam, Lubieszyn 8. 26389-G

FIATA 131 stan dobry sprzedam lub zamienić na nowego 128 p, tel. 741-61. 26375-G

KAROSERIE Trabanta sprzedam, tel. 222-325.

**LOKALE**

NOWE M-2 Ostrów Wlkp. zamienić na podobne Szczecin. 26436-G

MIESZKANIE 3-pokojowe zamienić na 2-pokojowe i 1-pokojowe, tel. 22-89-32. 26428-G

SZCZECIN — dwa pokoje, telefon, centrum zamienić na Świnoujście, tel. 474-07. 26424-G

NOWY TARG — 2-pokojowe, loggia, telefon zamienić na 2-pokojowe Szczecin, tel. Szczecin 793-948. 26326-G

MIESZKANIE 4-pokojowe w centrum zamienić na dwa mieszkania, tel. 488-38. 25943-G

M-2 kupię, tel. 22-86-32. 26429-G

**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA im. „Iskra”**

w Mierzyne k. Szczecina, 72-002 Dołhe, telefon 747-14

poleca do sprzedaży hurtowej

CHRYZANTEMY nagrobkowe. 5479-K



**INTER - FRAGRANCES LA FORET**

60-401 Poznań, ul. Polska 114 oferuje do sprzedaży

**TONIC SYROP** w wersji angielskiej i francuskiej

Do doskonała baza do produkcji wód gazowanych. Termin realizacji odwrotny — w opakowaniu uzgodnionym z odbiorcą — uzależniony od wpływu zamówienia.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela DZIAŁ HANDLOWY INTER-FRAGRANCES LA FORET, POZNAŃ, tel. 480-611, 411-611, Szczecin tel. 714-01.

3794-K

**Przetarg**

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „D A N A”**

w Szczecinie

**OGŁASZAJA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:

główek maszyn szwalniczych oraz maszyn krojącej taśmowej LU-1, urządzenia do zaprasowywania kieszeni, stoły prasownicze, ciągnik akumulatorowy, prostownik. Przetarg odbędzie się w dniu 16.10.85 w zakładzie przy al. Wyzwolenia 50 o godzinie 12.00.

Blizszych informacji udziela się pod nr telefonu 22-16-57. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania niektórych maszyn bez podania przyczyn.

5449-K

**Pracownicy poszukiwani**

**PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZETOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD—Szczecin” w Szczecinie**

w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego

zatrudni:

**MĘZCZYŹN**

posiadających prawo jazdy kat. „B”, którzy mogą podwyższyć w przedsiębiorstwie kwalifikacje zawodowe uzyskując prawo jazdy kat. „C”.

**OD KANDYDATÓW NA WW. KURS WYMAGANE JEST:**

- ukończenie 21 lat życia,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- roczny staż pracy w zawodzie kierowcy z kat. „B” w upełnionym zakładzie pracy udokumentowany odpowiednim zaświadczeniem lub zaświadczeniem z Wydziału Komunikacji stwierdzające, że kandydat na kurs jest użytkownikiem samochodu przez okres przynajmniej 2 lat,
- pozytywne wyniki badań ogólnych i psychotechnicznych,
- skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

Nie przyjmujemy na kurs kandydatów z porzuceniami pracy lub zwolnieniami dyscyplinarnymi.

Wszelkich informacji udziela Dział Zatrudnienia, ul. Obrotczyka 14b, tel. 22-16-41, wewn. 18 lub Dział Szkolenia, tel. 22-16-41 wewn. 60.

5454-K



# KRYMINAL co tydzień

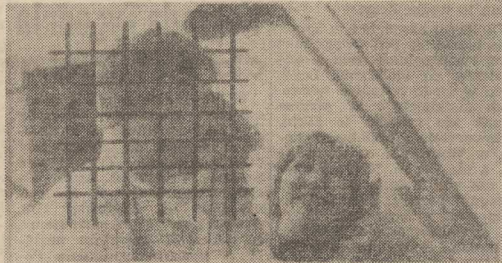
10 KWIECZNIA BR. do Prokuratury Rejonowej w W. wpłynęła skarga Sabiny J., z treści której wynika, że były mąż skarżonej Ryszard J. zęca się nad nią fizycznie i moralnie, a także silił zmusza skarżącą do współżycia z nim. W wyniku tej skargi (bił rękami, kopał po całym ciele, znieważał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i — przede wszystkim — rozrywając dolną część garderoby doprowadził skarżącą do poddania się czynowi nierządnemu) Ryszard J. wyładował w pudle tymczasowo aresztowany. Sprawa byłaby banalna nadzwyczaj, gdyby nie szczególne okoliczności.

RYSZARD J. ma lat 45 i czworo dzieci, w tym dwoje do rośnię. Z zawodu jest kaletnikiem, zrzeszonym co prawda w spółdzielni rękodzieła artystycznego, ale pracujący na własnych maszynach i materiałach z przydziału. Można zatem powiedzieć, że jest rzemieślnikiem niezależnym, a jego oficjalne dochody miesięczne (17 tys. zł) są zaledwie częścią faktycznego zarobku. Nie mogło być zresztą inaczej, bowiem Ryszard J. płaci ponad 10 tysięcy alimentów na dwójkę młodszych dzieci. Lat temu osiem rozwiódł się z pierwszą żoną, albowiem zakochał się w pomocy kaletniczki, wówczas 19-letniej Sabinie, i z nią postanowił związać się na zawsze. W rok po ślubie zaczęły się znaleźć kłopoty. Była już pomoc kaletnicza nudziła się w domu, marudziła, co doprowadziło Ryszarda J. do takiej zgrzyoty, że zaczął zaglądać do kieliszka, gdyż w dalszym ciągu był w nowej żonie zakochany, a czuł, że próbuje ona mu się wymykać. Małżeństwo z upływem czasu stało się piekłem, dochodziło do regularnych bójek, z których poszkodowana wychodziła najczęściej Sabina J. W biegu żony Ryszard J. o tyle był sprawiedliwym, że ponad wszelką wątpliwość Sabina znalazła sobie kochanka, także zresztą kaletnika, na domiar złego dorabiającego „na czarno” w zakładzie meża. Rogacz, oczywiście, wywalił amatorkę wdzięków swolej małżonki na bruk, ale niewiele zmieniło to sytuację, bowiem ów niewdzięcznik podjął

pracę w tej samej spółdzielni, a do Sabiny chadzał jak dawniej.

Trzeba od razu powiedzieć, że nie raz i nie dwa, bójkami między małżonkami J. przery-

wali dopiero interwencje patroli MO. Wreszcie rok temu, w oparciu o protokoły i notatki służbowe, Sabina J. wniosła pozw rozwodowy i bez przeszkód odzyskała wolność. Nadal jednak zamieszkiwała we wspólnym lokalu we wsi Ząbkach, będącym własnością kaletnika J., a to z tej przyczyny, że nie miała się gdzie wyprowadzić. Kilkakrotne próby zainstalowa-



nia w jednym pokoju na stałe kochanka nie powiodły się, bo facet ten nie miał zameldowania, a ożenić się z Sabiną nie mógł, gdyż cały czas pozostawał w innym związku małżeńskim, którego rozpadu sąd nie zaakceptował z uwagi na obecność dwojga nieletnich dzieci. Sytuacja była bez wyjścia. Kochankowie nie mieli pieniędzy, ani mieszkania, ani nawet perspektywy. W takiej sytuacji Sabina J. złożyła skargę do prokuratora, oświadczając, że:

W dniu 15 kwietnia br. Ryszard J. usiłował ją zgwałcić, ale celu nie osiągnął wobec zdecydowanego oporu byłej małżonki. Aliści w trzy dni później, kiedy około północy pijany wrócił do domu, rozebrał się do naga i zaatakował Sabinę w kuchni. Kiedy nie zareagowała na wulgarną propozycję, wziął ją w pól i zaniósł

do pokoju, gdzie mimo oporu przewrócił na tapczan, zerwał z niej spodnie i majtki, a następnie zgwałcił. Po upływie doby Sabina J. zgłosiła się do lekarza, który w wydanym świadectwie opisał doznane przez nią obrażenia.

Ryszard J. powędrował za kratki. Dopiero dwa miesiące później przedstawił niezbyt dowód na to, że tego dnia w ogóle nie nocował w domu, a nawet nie było w Ząbkach. Niestety, za późno. Musiało minąć trochę czasu,

nim z aresztu zdołał obstałować sobie obrońcę z wyboru. Adwokatowi temu powiedział, jak na spowiedzi, że żonę kochał bardzo, lecz bez wzajemności, gdyż zdradzała go niemal od początku związku z różnymi mężczyznami, a od czterech już lat żyła najzupełniej jawnie z byłym jego pracownikiem, młodym chłopakiem w jego wieku, i tym samym zne-

wej domu noclegowego. Ponieważ jednak dowodu nie miał przy sobie, a w rozmowach z funkcjonariuszami prawa nie jest mocny, jego słowom nie dano wiary. Jednakże na skutek interwencji adwokackiej prawda wyszła na jaw i choć sprawa nie została umorzona, Ryszard J. po złożeniu porożenia i z uwagi na dobro jego nieletnich dzieci odzyskał wolność. Jako się jednak rzekło, odrobina za późno... Otóż, kiedy Ryszard J. pozostawał na państwowym wickej,

jego była żona Sabina wystąpiła o podział wspólnego majątku byłego stada i w ramach tego podziału faktycznie zlikwidowała warsztat kaletniczy meża — fajtlapy. Wywoziła maszyny, po czym jak najbardziej legalnie sprzedawała je pierwszemu napotkanemu nabywcy, którym był — niby najzupełniej przypadkowo — niejaki Zdzisław M., także najzupełniej przypadkowo jej, Sabiny, od czterech lat przyjaciel i konkubin. Nie pozostając z perfidną żoną Ryszarda J. w żadnym formalnym związku, nie zamieszkuje z nią pod jednym dachem — był najzupełniej „kryty”. Przypuśćmy, miał pieniądze, a znajoma zaofiarowała mu po niespecjalnie wysokiej cenie poszukiwane maszyny kaletnicze. To jest przecież także jego warsztat pracy, więc się spisał w sobie, sięgnął po najtańsze oszczędności, zapozyczył się i teraz ma to, co mu było potrzebne.

W istocie Zdzisław M. groszem nie śmierdział i nie śmierdzi. Jest bardziej niż pewne, że żadnych pieniędzy za maszynę Sabinie J. nie przekazał. Najpewniej zabrał je „na gębę” czy na słowo „dozgonnej miłości”, niewykluczone, że para kochanków zawarła między sobą jakąś inną, potajemną umowę.

TYMCZASEM szykują się dwa procesy. Pierwszy o gwałt — w którym Ryszard J. wobec dowodów i świadków, jakimi dysponuje jego obrońca, niewątpliwie zostanie uniewinniony, oraz proces o zabór warsztatu pracy, w którym autem Ryszarda J. jest niejaka Maria M. — ciągle aktualna żona Zdzisława.

Jak widać, perfidia żon byłych i żon porzuconych jest bezgraniczna. Mężczyźni zawsze są przegrani!

Jacek ARTOWSKI

## Uśmiechnij się!



wypowiedzieć, co ma na końcu języka. Muszkieter zmiękł.

— I rabusie zabrali pieniądze, he? — zapytał — nie więcej?

— Nie. To było złoto w rulonach — ciągnął Porthos, lecz w tej chwili się zarumienił. — Cały kłopot, że ja nie wiem ile tego było. Napadli mnie wkrótce po rozstaniu się z Aramisem.

— Aramis nie był ranny, kiedy rozstawali się z nim?

— On? Ranny? — Porthos patrzył na D'Artagnana. Bynajmniej, chyba, że na ducha.

Przekonany, że umknął dalszych pytań, Porthos zabrał się do potraw ustawionych przed nim.

D'Artagnan pogwizdywał z cicha. Teraz dopiero zaczął domyślać się wielu rzeczy. A więc: Aramis otrzymał list od Marii Michon, którego treść wywarta na nim piorunujące wrażenie. Natychmiast wystąpił Porthos do Mile de Siro — lecz nie z pieniędzmi, ale z listem. Porthos został napadnięty, obrabowany i w pojeściu atakujących uśmiercony. Następnie zaatakowano Aramis, zraniono go i obrabowano. Wreszcie wystano do Grenoble szpiega, który na miejsce nie dotarł.

A jednak Porthos wciąż jeszcze go okłamywał. Dobrze więc, nieprędko otrzyma list z powrotem. Co to za sieć intrygi, do której Porthos wciągnął tego obrzydliwego o sercu dziecka? D'Artagnan zawrzał gniewem. Mógł Aramis sam zajmować się podejrzanym: sprawami, nie wolno mu przecież było wciągać prostodusznego, uczciwego Porthosa.

— Powiedz mi wszystko cokolwiek wiesz o tym człowieku, który umarł na drodze w twoich ramięch —

rzekł Porthos. — Powiedz mi, błagam cię, czyś odebrał od niego rulon złota?

— Nie starałem się szukać żadnych pieniędzy — odpowiedział D'Artagnan sucho. Ponieważ Porthos uporczywie ukrywał prawdę i nie wspominał o liście, im mniej mówił tym lepiej, Aramis niewątpliwie wciągnął towarzysza do jakiegoś spisku, a ponieważ Porthos jak najmniej nadawał się do takich celów, lepiej będzie go stamtąd wydobyc.

D'Artagnan opowiedział wszystkie szczegóły spotkania o umierającego na drodze, o koniu zabitego i o swym przyjeździe do Grenoble.

Zupełnie tak samo, jak to mówił Richelieu'emu. Słyszcząc to, Porthos wpadł w rozpacz. Ponieważ sam nie spotkał ani umarłego, ani zdychającego konia D'Artagnana, wysnuwał nowy wniosek.

— Po twoim odjeździe rabusie na pewno wrócili do swojej ofiary — mówił zrozpaczony. Okradli go, trupa wrzucili do rzeki, a twego konia zabrali ze sobą. Ach, przeklęte zbójce! Gdybym miał was w swoich rękach powyręcałbym wam karkil Mój przyjacielu, jestem zrujnowany.

— Dlaczego? — zapytał D'Artagnan.

— Ponieważ kobieta miała powierzyć pewną misję mnie w zastępstwie Aramis. Przysięgam, że dowiozę pieniądze do niej, przyjmę od niej zlecenie, i wykonam je. A teraz, teraz jestem zgubiony.

— Wręcz przeciwnie — powiedział D'Artagnan, — jesteś uratowany.

— Uratowany? Porthos spojrzął na niego ostupiały. — W jaki sposób? Co masz na myśli?

— Jedz — jedz — pij i uzbrój się w cierpliwość przyjacielu, — odpowiedział D'Artagnan, wskazując na misy pełne jada. — Mów, jeżeli jesteś pewny, że jesteś sam.

(cdn)

Alexander Dumas  
D'Artagnan  
Według znalezionego rękopisu.

— No, — Porthos zaczął komponować — Aramis dał mi kopertę z pieniędzmi dla... sumę pieniędzy, jaką zebrał dla pewnej damy, w rzeczywistości nie wiem co tam było. Przyrzekłem dostarczyć jej. Zmusił mnie do przysięgi, że nie wypowiem jej imienia...

D'Artagnan zamilkł się. Spojrzeg, że otrzymany był w istocie zakoptowany, ponieważ nie mógł otworzyć



### Z tenisowych kortów

REWANŻEM za Wimbledon nazwał organizatorzy turnieju tenisowego w Tulsa mecz finałowy Bora Becker — Kevin Curran. Becker wygrał z Vitasem Gerulaitisem 6:3, 6:3, a Curran z Guillermo Vilasem 6:4, 6:4.

Faworyt turnieju tenisowego w Los Angeles John McEnroe pokonał w pierwszej rundzie Włocha Amritraja 6:2, 6:0. W drugiej rundzie Johan Kriek wygrał z Timem Wilkisonem 6:7, 7:6, 6:2, a Ramesh Krishnan — z Larry Stefankim 6:4, 6:1.

W drugiej rundzie turnieju tenisowego w Genewie Aaron Krichstein przegrał z Roberto Aguero 4:6, 4:6, a Pavel Slozil z Jakobem Hlasekim 6:7, 7:6, 4:6.

Nie bez trudu zakwalifikowała się do ćwierćfinału turnieju tenisowego w Chicago rozstawiona z nr 1 Pam Shriver. Wygrała ona z Kim Shaefer 6:3, 2:6, 6:3. W drugiej rundzie w naleśkawkowym grze Kathy Jordan pokonała Dianę Frohnholtz-Balestrat 7:5, 6:2.

## Po tragedii na stadionie Heysel Europejska „konwencja antychuligańska”



WIELKA BRITANIA, Dania i Szwecja są trzema pierwszymi w Europie krajami, które zobowiązały się stosować już od 1. listopada postanowienia antychuligańskie. Konwencja antychuligańska, opracowana w rekordowo krótkim czasie po tragedii na brukukskim stadionie Heysel. Celem konwencji jest oczyścić walka ze wszelkimi przejawami chuligaństwa na stadionach przed wszystkim piłkarskim. Rada Europejska, której siedziba znajduje się w Strasburgu, zwraca się przy okazji do wszystkich zainteresowanych, głównie krajów odgrywających w futbolu wiodącą rolę, z apelem o jak najszybsze ratyfikowanie konwencji.

### Puchar Gordon Bennetta Zawody balonowe z udziałem Polaków

DWIE „Nywy” z przyczepami wyruszyły dziś rano z Polski do Szwajcarii. W samolotach zasiadają nasi piloci balonowi, a w przyczepach są dwa polskie balony. Jest to trzecia w okresie polowym wyprawa reprezentantów Polski na 29 międzynarodowe zawody balonowe o Puchar Gordon Bennetta, które w dniach 27-29 Bm. rozegrane zostaną w Genewie. Reprezentację Polski stanowią: Stefan Makne (Aeroklub Poznański) i Waldemar Ozga (A. Śląski), którzy wystartują na balonie „Ponia” oraz Ireneusz Cieślak (A. Poznański) i Jerzy Czerniawski (A. Białostocki), którzy latać będą na balonie „Spolem-Almatu”.

### Imprezy sportowe

- SOBOTA**
- Godz. 9 — strzelnica przy ul. Pułkiewiczkiej — mistrzostwa okręgu w strzelniczo sportowym.
  - Godz. 11 — stadion SZS przy ul. Kordeckiego — zawody lekkoatletyczne.
  - Godz. 12 — stadion w Stargardzie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Górnika — Warta Poznań.
  - Godz. 14 — stadion w Policach — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo III ligi Chemik — Stilon Gorzów.
  - Godz. 18 — stadion w Swinoujściu — mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi Flota — Celuloza Kostrzyn.
  - Godz. 18 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz siatkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
  - Godz. 18 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz siatkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
  - Godz. 18 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz siatkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
  - Godz. 18 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz siatkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
- NIEDZIELA**
- Godz. 9 — strzelnica przy ul. Pułkiewiczkiej — cd. mistrzostw okręgu
  - Godz. 11 — stadion w Łasku Arkońskim — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
  - Godz. 11 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz siatkarski o mistrzostwo III ligi Arkonii — Stoczniowiec Barlinek.
  - Godz. 12 — hala przy ul. Twardowskiego — rewanżowe spotkanie w pilce ręcznej juniorek Pogon — SC Empor.

## W ekstraklasie i III lidze

# Liderzy grają z wiceliderami

PRZED nami kolejne mecze o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. W 9 kolejkę grają w nawiasach wyniki z poprzedniego meczu: Lech — Śląsk (1:0 i 2:1), Górnik W. — ŁKS (1:1 i 0:2), Motor — GKS (3:1 i 2:2), Zagłębie S. — Bailtyk (2:2 i 1:1), Widzew — Ruch (1:0 i 0:0), Legia — Pogoń (2:0 i 1:1), Lechia — Stal, Górnik Z. — Zagłębie L. (drużyny przyjezdne są beniaminkami). Po 8 seriach sier sytuacji w tabeli następującej: Widzew i Ruch — po 13 pkt., Górnik Z. — 12, Legia — 10, Górnik W. i Lech — po 9, ŁKS i Pogoń — po 8, GKS i Zagłębie S. — po 7, Śląsk, Stal i Bailtyk — po 6, Lechia i Motor — po 5, Zagłębie L. — 4.

NA czoło tej kolejki wysuwa się bez wątpienia mecz „na szczytach” z udziałem lidera (Widzew) i wicelidera tabeli

(Ruch). Łozdzianie grają na własnym boisku i mają szansę odskoczyć od chorowian, prowadzonych przez swego byłego trenera — Władysława Żmudę. Z drugiej strony jednak, choć drużyna Smolarka zaprawiona jest w pucharowych bojach, nie można wykluczyć iż będzie odczuwać trudny środekowy w. — stepu w Stambule. I Ruch chyba na to trochę liczy.

Nie da się ukryć, że i w Szczecinie bierze się pod uwagę taką samą ewentualność, lecz w odniesieniu do stołecznej Legii, która w śróde pokonała norweskiego „wikingsów”. W niczym jednak nie zmienia to faktu, że faworytem niedzielnego meczu w Warszawie są gospodarze, a nie Pogoń. Nasza drużyna nie stoi jednak na górze straconej pozycji. Zwykle tworzyła ona z Legią widokowość, podobając się kibicom, spotkaniu. Były one efektem preferowania przez obu rywali szybkiej gry ofensywnej. Czy w niedziele Pogoń odważy się na taki futbol w Warszawie? Dziś trudno na to pytanie odpowiedzieć, zważywszy m.in. na fakt, że zespół zagra ponownie bez kontuzjowanych: Kensego i najprawdopodobniej Wolskiego.

W II LIDZE spotkają się: Olimpia — Szombierki, Moto — Zawisza, Ślązka — Chrobry, Radoniak — Zaglebie W., Gardawia — GKS Jastrzebie, Odra W. — Odra O., Dozamec — Piast, Arka — Stal Stocznia. Na czele tabeli Odra Wodzisław — 11 pkt., przed Olimpią Poznań — 10 i Stala Stocznia Szczecin — 9 pkt. Rywal stoczniowców — Arka zajmuje (z 2 punktami) ostatnią lokatę w tabeli. Może więc i tym razem Stal, która zdefontowała w poprzedniej kolejce lidera —

### Olimpię, pokusił się o zwycięstwo...

W III LIDZE grają: Sparta — Energetyk, Chemik — Stilon, Arkonii — Stoczniowiec, Błękitni — Warta, Flota — Celuloza, Pogoń S. — Lechia, Łuczniczka — Lubuszanie. Podobnie jak w ekstraklasie dojdzie tu do konfrontacji lidera (Stilon) z wiceliderem (Chemik). Gorzowska „jedenaszka”, prowadzona przez byłego trenera Pogoni — Eugeniusza Ksola jest rywalem wymagającym, który pragnie uwiecznić obecny sezon awansem do II ligi. Podobne ambicje ma także Chemik. Zapowiada się więc ciekawy mecz. (js)

### Konkurs na „jedenaszkę” czterdziestolecia

## Nagroda Tygodnia dla A. Niciaka

WCZORAJ w redakcji dokonaliśmy losowania Nagrody Tygodnia za udział w konkursie-plebiscycie na „jedenaszkę” czterdziestolecia. Tym razem nagrodę wylosował Artur Niciak zamieszkały w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 11/3. Gratulujemy i przypominamy, że wręczenie upominku nastąpi w przerwie spotkania Pogoń — Widzew. (bt)

### Mistrz czy Miss...?

## Porażka L. Piaseckiego

PO każdym wyjeździe mistrzowi Leszek Piasecki powraca do Gorzowa. W pokoiku, stanowiącym jego mieszkanie „upycha” rower za wersalkę i pisze kolejne podanie... Pisuje je do władz miejskich prosząc o poprawę warunków mieszkaniowych. Gdy powrócił do Gorzowa z mistrzowskim tytułem, powiedziano mu, że nie ma sprawy, mieszkanie będzie. Już nawet zostało wyznaczone... Ale — jak donosi o tym „Przegląd Tygodniowy” —

## Polska — Dania

W SOBOTĘ w Kopenhadze odbędzie się rewanżowe spotkanie w karate pomiędzy drużynami Polski i Danii. Pierwszy mecz odbył się w Szczecinie i zakończył się zwycięstwem naszych karateków.

W składzie kadry narodowej znalazł się m.in. karateka z AKK AZS Szczecin — Paweł Golema. Trenerem reprezentacji Polski jest także szczecińczyk Waclaw Antoniak. (bt)

### Przygotowania do ME

## Trzy mecze Polska — ChRL



ZBLIŻA SIĘ termin mistrzostw Europy w siatkówce i większość zespołów, które zakwalifikowały się do finałów „dwunastek” rozgrywa ostatnie mecze kontrolne. Formę naszych siatkarzy „sprawdzą” zawodnicy ChRL, natomiast reprezentacja kobiet spotka się w ostatnich dniach przed mistrzostwami z zespołem CSRS. Po fiaskach turnieju kadra siatkarki miała zaledwie kilka dni odpoczynku. Mecze z Finlandią wykazały, że forma wraza, ale drużyna gra jeszcze nierówno, a niektóre elementy wymagają dopracowania. Sprawy powróci na boisko rozgrywanego Wojciecha Drzyzga, który po długiej przerwie spowodowanej operacją kolana czuje się coraz pewniej. Przeciwnik będzie wymagający. Chłystczy przed przyjazdem do Polski odwiedził CSRS a mecze z gospodarzami (3:0, 3:2, 3:3, 2:3) wykazały, że nie zamierzają rezygnować z miejsca w światowej czołówce. Polacy rozegrali z nimi trzy spotkania — 23 września w Olsztynie, 23 w Toruniu i 24 ponownie w Olsztynie.

### Sport w dyskusjach przedwyborczych Mamy „swoich” oficjeli Europejskie puchary

TRWAJA przedwyborcze spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu PRL. Spośród 820 osób wpisanych na listy przez wojewódzkie konwenty wyborcze znalazło się kilkunastu wybitnych szkolenców, nauczycieli, działaczy ruchu sportowego, dziennikarzy. Nie zabraknie więc w przyszłym parlamencie głosów w sprawach kultury fizycznej, sportu i rekreacji. Ważne to, gdyż ostatnie lata nadwerywały nieco znaczenia wychowania fizycznego w życiu naszego społeczeństwa.

Jestemy jednym z najmłodszych społeczeństw Europy. Aż 47 proc. populacji naszego kraju nie przekroczyło 30 roku życia. Ludność urodzona po wojnie stanowi ponad 60 proc. mieszkańców. Niestety mężczyźni w Polsce żyją średnio 67 lat, o 10 lat krócej niż kobiety. Proces ten zachodzi już w połowie lat 60. trwa do dziś i jak twierdzą demografowie pogłębia się.

Na zebraniach przedwyborczych niemal bez wyjątku na plan pierwszy wysuwa się dziś sprawy ochrony środowiska naturalnego, walki z zatruciem wód rzek, morza Bałtyckiego, powietrza. Wygląda na to, że wreszcie dostrzeżone biologiczne zagrożenie człowieka wynika z zanieczyszczenia środowiska. Nie zdajemy sobie jeszcze jednak sprawy, że biologiczne zagrożenie wynika nie z zanieczyszczenia, ale z zanieczyszczenia w uprawianiu sportu, tańca, rekreacji, wycieczek, rekreacji ruchowej na oświadczeniach i wcz...

stawieci. Sa nimi: świeżo uzbudzony wiceprezes Międzynarodowej Federacji Akrobatyki Sportowej Tadeusz Mieczkowski oraz członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Boks Amatorskiego Bolesław Idziak. Zwykle „nasi” ludzie dbają o swoje interesy. Niestety akrobatyka, dyscyplina o wielkich w Szczecinie tradycjach, jest na etapie sportu młodzieżowego. Boks natomiast ma spore szanse wyjecha z Impasu. Nie zawsze więc sprawdza się przysłowie, iż koszuła bliższa jest ciału.

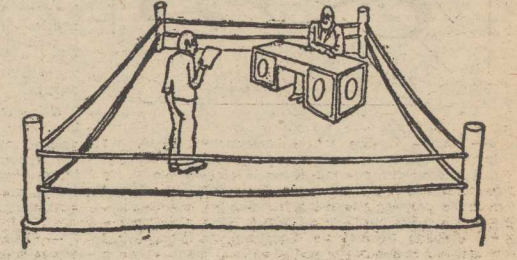
Sądzić należy, że kandydujący na posłów m. in.: Ryszard Szurkowski, Waldemar Krajewski, Mieczysław Rakowski, Jacek Plichta będą pamiętali o tym ważkim problemie.

Wjeżdżać na stałe do władz międzynarodowych federacji sportowych to wielki szczyt. Oficjalnie sportowy jest wysłany na kongresy, narady, spotkania i za wody „służbowo”. Zebrania federalne często trwają dość długo, a odbywają się, w zależności od rodzaju dyscypliny, w miarę często w atrakcyjnych miastach niemal wszystkich kontynentów naszego globu. Wielu zachodnich działaczy to przemysłowcy, kupcy, zamożni ludzie interesu, biznesmeni. Nasi przedstawiciele to najczęściej pracownicy resortu kł, siedziwio, krajoznawcy, reprezentanci najprzeróżniejszych sportów.

W składzie kadry narodowej znalazł się m.in. karateka z AKK AZS Szczecin — Paweł Golema. Trenerem reprezentacji Polski jest także szczecińczyk Waclaw Antoniak. (bt)

ZBLIŻA SIĘ termin mistrzostw Europy w siatkówce i większość zespołów, które zakwalifikowały się do finałów „dwunastek” rozgrywa ostatnie mecze kontrolne. Formę naszych siatkarzy „sprawdzą” zawodnicy ChRL, natomiast reprezentacja kobiet spotka się w ostatnich dniach przed mistrzostwami z zespołem CSRS.

Przygotowania do ME Trzy mecze Polska — ChRL ZBLIŻA SIĘ termin mistrzostw Europy w siatkówce i większość zespołów, które zakwalifikowały się do finałów „dwunastek” rozgrywa ostatnie mecze kontrolne. Formę naszych siatkarzy „sprawdzą” zawodnicy ChRL, natomiast reprezentacja kobiet spotka się w ostatnich dniach przed mistrzostwami z zespołem CSRS.



Szczecin chwili się tym, że ma „swoich” międzynarodowych przed...







Na osiedlu „Reda” brak gospodarskiej ręki

# Zapału mieszkańców nie wolno zmarnować

**PIERWSZY** maszynowy blok mieszkalny stanął tu 5 lat temu. Dziś jest to już prawdziwe osiedle dla kilku tysięcy ludzi. Budowa jednak trwa nadal i stotknie daje się we znaki mieszkańcom już zasiedlonych domów w sąsiedztwie hotelu „Reda”.

PROWIZORYCZNE drogi kołlawo ułożone z płyt (dopiero teraz zaczęto wylewać asfalt), wyboiste, zachwaszczone podwórka czy raczej tereny mię-

## „Tropicana” — w Teatrze Letnim

JUŻ popularze wystąpi w Szczecinie światowej sławy kubańska rewią „Tropicana”. Gorące rytmy, pyszne stroje, urodzive tancerki — słowem egzotyka. Taka okazja zdarza się tylko raz. Radzimy więc wybrać się w niedzielę o godz. 19 do Teatru Letniego. Jak poinformowali nas organizatorzy — są jeszcze bilety, można je nabyć w kasa kina „Colosseum” i w amfiteatrze tuż przed koncertem.

Po egidę „13 Muz”

## Powrót Mistrza Ildefonsa

W NIEDZIELĘ o godz. 12 odbędzie się w Klubie 13 Muz przy pl. Zolnierza koncert inauguracyjny tegoroczny sezon artystyczny a poświęcony patronowi tegoż klubu i twórcy jego legendy K. I. Galczyńskiemu zatytułowany „Powrót Mistrza Ildefonsa”. Program przygotowany został przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego oraz Klub Związków i Stowarzyszeń Twórczych „13 Muz”. Wystąpią w nim: Zespół Muzyki Dawnej w składzie: Roman Wolf (skrzypce), Zygmunt Walter (II skrzypce), Irene Olejnik (wiolonczela) oraz Cecylia Kraszewska (fortepian), a także Leszek Zalewski (akordeon), który recytować będzie wiersze Galczyńskiego.

Ma to być pierwsze z całego cyklu spotkanie pod hasłem „Powrót Mistrza Ildefonsa” zwiastujące nowe, zapowiadające się interesujące, etap działalności klubu.

Wszystko wskazuje na to, że Mistrz Ildefons (duchem) powróci pod skrzydła 13 Muz. (daw)

Od jutra w „Delfinie”

## Dni Filmu NRD

JUTRO rozpoczyna się w Szczecinie Dni Filmu NRD. Do 25 września br. będziemy mogli obejrzeć w „Delfinie” kilka wybranych, najbardziej interesujących filmów naszych zachodnich sąsiadów. I tak w niedzielę wyświetlony zostanie „Czas samotności” w reż. Petera Vogela; w poniedziałek — „Szalony Henri” (reż. Ulrich Welsch); we wtorek — „Beethoven” (reż. Horst Seemann); w środę — „Legenda o Paulu i Pauli” (reż. Helmut Caspary). Wszystkie seanse rozpoczynają się o godz. 18.

Ten kilkunastodniowy przegląd rozpocznie się jutro przedpierniową projekcją głośnego ostatnio sensacyjnego filmu pt.: „Lekarki” wg scenariusza opartego na sztuce Rolfa Hochhutha w reżyserii Horsta Seemanna. Utwór ten poruszający m.in. tak ważny temat jak etyka lekarska, zdobył duże uznanie zarówno widzów NRD jak i RP. W gdzie rozgrywa się jego akcja. Radzimy zapamiętać ten tytuł. Jak się dowiedzieliśmy „Lekarki” zostały już zakupione przez naszą kinematografię i będziemy je mogli obejrzeć w — oby niedługo! — przyszłości. (eb)

du społecznego, a odosobnione inicjatywy ludzi napotykały na administracyjną rezerwę. Czas przerwać ten marazm. Ludzki zapału do pracy w społecznym interesie — tak dziś, niestety, rzadkiego — nie wolno marnować. To statutowa powinność spółdzielni! (law)

U drzwi wejściowych każdego z domów spostrzec można spore betonowe niby-baseny. Są to kwietniki, wciąż jeszcze bez ziemi. Mały szkrab może do takiej donicy wpaść i nie wyleźć. Jeszcze wredniejszą pułapką są otwarte studzienki kanalizacyjne, czujające na niebacznych spacerowiczów, zwłaszcza o zmierzchu. Latarnie tuż przed koncertem.

Administracja spółdzielni „Bryza” niewiele sobie robi ze skarg mieszkańców, tłumacząc panujący na osiedlu niedługo ogólna niemożność. Tymczasem kosztami swej niegospodarności obciąża lokatorów. Tu właśnie obowiązują podobno najwyższy czynsz w mieście. Jak zdaliśmy się zorientować, na osiedlu znalazłoby się sporo osób chętnych do uczestniczenia w pracach na rzecz osiedla, przy urzędowaniu małej architektury, przy porządkowaniu wokółblokowej stajni Augiasza. Jak dotąd zarząd spółdzielni nie podejmował żadnych prób zorganizowania jakiegokolwiek pożytecznego czy-



TROCHĘ złotej, polskiej jesieni. Foto: Z. Jodkowski

## 5 minut z radnym WRN Zenonem Łakomym

# „Nie zmarnowałem tego roku...”

ZENON ŁAKOMY znany jest wszystkim sympatykom sportu jako trener piłki ręcznej, którego praca w Szczecinie przyniosła największe sukcesy piłkarzom morskiego klubu. Ale oprócz pracy szkoleniowej Z. Łakomy pełni także funkcję przewodniczącego Komisji Zdrowia, Kultury Fizycznej i Spraw Socjalnych WRN.

— Miał rok pańskiej pracy w tejże komisji. Jaki on był? Czy udało się panu załatwić wiele spraw nekających szczeeciński sport... — pytamy popularnego szkoleniowca.

— Jako etatowy pracownik sportu starałem się zapoznać z problemami radnych z problemami kultury fizycznej, a jednocześnie poznać problemy innych komisji. Praktycznie sport znany jest wielu ludziom tylko przez pryzmat wyników, a jego pozostałe aspekty są mniej dostrzegane. W pracach naszej komisji stajemy często

przed dylematem: czy zbudować obiekt sportowy czy szpital? Ale przecież im więcej boisk i hal sportowych, tym mniej schorzeń u mieszkańców miasta. Jest to przecież doskonała profilaktyka. Wspierania wymaga rozwój rekreacji, bo organizowanie rocznie kilku imprez okolicznościowych — to trochę za mało. Kluby nie są tym zainteresowane — co wykazała nasza kontrola w Czarnych i Pionierze. Mała aktywność etatowych pracowników jest tego podstawową przyczyną. Wśród radnych panuje przekonanie o konieczności budowy hali sportowej w Szczecinie, która będzie przecież służyła nie tylko sportowcom. Udało nam się ponadto załatwić z nadwyżki budżetowej 2 mln zł, które przeznaczyliśmy na organizację akcji letniej.

— Oprócz spraw związanych ze sportem styka się pan w

## Inicjatywa wiejskiego handlu

# Będą tańsze jabłka z Pyrzyce

SYTUACJA powtarza się z roku na rok. Urodzaj jabłek, tysiące ton dorodnych owoców w urodzajnych sadach, a ceny oferowane przez handlowców — wysokie, chyba najwyższe w kraju.

CO BARDZIEJ przedsiębiorcze rady zakładowe, służby socjalne kupują owoce bezpośrednio u sadowników. Okazuje się, że obie strony są z takich transakcji zadowolone, a ceny przynajmniej o połowę niższe. PSS „Spolem” oraz prywatni sprzedawcy nabywają owoce w sadach szczeecińskich gospodarstw po cenach 20–30 zł za kilogram, natomiast w sprzedaży detalicznej ceną jest prawie o połowę drożej. Klienci nie mając innego wyjścia — przepłacają lub nie kupują. Zbiór jabłek zaś trwa, rosną tony nie sprzedanych owoców. Jak dotychczas nie organizuje się w mieście większej sprzedaży, kiermaszów, gdyż „spolemowcy” wcofali się z takiej formy handlu (komuś się nie opłaca).

W takiej sytuacji najbardziej poszkodowani jesteśmy my, mieszkańcy miasta.

Dlatego też z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość przekazaną nam przez prezesa zarządu Rolniczej Spółdzielni „Spolem” Chłopska w Szczecinie Jerzego Maciejewskiego o zorganizowaniu sprzedaży owoców w Szczecinie już od przyszłego tygodnia. Okazuje się, że można dogadać się z gospodarstwem ogrodniczym w Pyrzycach i jego kierownikiem. Z Pyrzyce do Szczecina będą codziennie dostarczane owoce należących do spółdzielni sadowniczych o wiele tańsze od oferowanych dotychczas. Przewiduje się, że ceny jabłek w najbliższym od statutu będą wahały się w granicach od 30 do 40 złotych.

Trwała praca, a także czynności organizacyjne mające na celu przyswojenie miejsca sprzedaży. Przewiduje się, że zostanie ono zorganizowane w zbioru ulic Jankowskiej i Wołciecha, a więc w dość ruchliwym punkcie miasta. Kupująca będą mieć możliwość wbrnięcia owoców z kłusostajni tramwajowych kontenerów, kurna jabłek ze skrzyżowań, a także złożenia większych zamówień. Od poniedziałku organizatorzy stoisk oferują jabłka pod nazwą Lobo (nadmierzane, ale smacz-

ne i obrzymlie). McIntosh, Malinówki oraz odmian landsberskich i oberlandskich. Z upływem czasu na kiermaszu znajdą się owoce bardziej przydatne do przechowania na zimę.

NOWE targowisko pod szyldem Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych jest celem pomysłem handlowców wiejskich i dowodem, że jeżeli się chce — to można. Paw.

## Niedługo jubileusz, panowie „fachowcy”!

PRAWIE rok temu ekipa pracowniczą jednej z firm zatrudnionych przy przebudowie ul. 26 Kwietnia zastąpiła na skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Baranowskiego trzy latarnie. W ciągu tego czasu kilka razy rozkopano teren, zniszczono trawniki i płytki chodnikowe, a latarnie nie świecą nadal. A może na jubileusz zabłądził światłem?... (mk)

## Notatnik szczeciński

OSIEDLOWY Klub SSM (ul. Jodłowa) zaprasza dzieci w sobotę o godz. 11 na projekcję bajek. Rozgrzewki TV mistrzostw w rzemie (blyskawicze) w warszawie stopowalych została przeprowadzona w dniu 21 i 22 bm, o godz. 15.

DK „Hełman” zaprasza młodzież szkół podstawowych na dyskusję o wieloletniej historii w dniu 21 bm, o godz. 12 i 22 bm, o godz. 17 — młodzież szkół ponadpodstawowych. Wieczorek taneczny dla seniorów — 23 bm, o godz. 17.

Pałac Młodzieży zaprasza na projekcję zestawu bajek 21 bm, o godz. 12.

Klub „Remedium” zaprasza na niedzielne spotkanie z dziećmi. W programie bajki filmowe — godz. 13.30.

W klubie „Molnieszka” odbędzie się giełda ryb i roślin hodowlanych — 22 bm, o godz. 14 do 18.

Zarząd Klubu „Srebrnego Wiosna” zaprasza swoich członków i sympatyków na wieczorek taneczny — 22 bm, o godz. 18 w CKM „Słowiński”.

W związku z budową nowego masztu telewizyjnego w Kokuwie od 23 bm, do 11 października programy radiowe UKF oraz program I TV nadawany w kanale 12 w 7–17 mogą mieć niekiedy niż normalnie zasięg, zaś program II TV w kanale 30 nadawany będzie po godz. 17, natomiast w kanale 7 emitowany będzie bez ograniczeń.

## Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 9.30 na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Warszawy i Jagiellońskiej, duży „Flak”-taxi nr rej. SZF 5573 kierowany przez Ryszarda S. wskutek wmyślenia przez kierowcę pierwszeństwa przejazdu zderzył się z samochodem (terenowym) SZC 132-Y. Obrządz doznał posiadaczka taksiarki Helena Z., która lekarz pogotowia skierował do szpitala na Gołębickiej.

KILKA minut po godz. 16 na pelit tramwajowej przy ul. Firlikowej, władający do tramwaju linii „I” nasser, 50-letni Józef W. potknął się i upadł na tzw. wyspę, doznając obrażeń. Z relacją MO wynika, iż tramwaj ruszył z przystanku przy otwartych drzwiach i Józef W. uśliznął w biegu dostając się do środka wagonu. Ofiara wypadku przebywa w szpitalu na Gołębickiej.

W TRZEBIEZY na ul. Bocznej pożar strawił wiatre oraz dwie tonny słomy, należące do miejscowego rolnika. Straty wynoszą około 30 tys. zł. Przyczyną pożaru nie ustalono — najprawdopodobniej jednak ogień zaprząsłoby bawiacie się w pobliżu dzieci. (ap)

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe — 991; Spółdzielcze — 982; Elektryczni — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 998; INFORMACJE: PKS odjazdy i przyjazdy autobusów — 469-80; odjazdy autobusów powiatowych — 935; KOLEJOWA — 937; pocągaj odjeżdżające — 933; pocągaj przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 423-14 g. 7.30—18.30 (piątek); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-16 i 425-23 — g. 7.30—17 w sobotę od g. 8—18; O RUCHU STATKOWY W PORCIE I NA MORZACH: 951; RODZINA (P.LO, P.ZB, P.ZM, „Gryf”, „Odra”) 34-716 w g. 8—20; „Transceen” — 303-08 g. 8—20; SZPIITAL: Chir. Dziateciana — piątek i sobota; Wołciecha 7; niedziela; Uni Lubelskiej (dzyur ogólny); Dzyur oparzenicowy; Wołciecha 7; Chir. Dorosłych — Arkońska; sobota; II Pomożny; niedziela; III Pomożny; PRZYCHODNE DYZURUJĄCE: piatek; Dziateciana; Wołciecha 7; g. 20—8; g. 20—8; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7; sobota i niedziela; Dziateciana; Wołciecha 7 — całą dobę; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; Stomatologiczna — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; APTKI DYZURUJĄCE: pl. Grunwaldzki 42 (dod. odtruki) 345-51; Miedzianicza 101 — 730-44; Stoleczna Nad Odrą 20 — 239-422; Podujęcza, pl. Wolności 5 — 612-820; Apteki czynne w sobotę w g. 8—15.30; Ko Stońca 43 — 741-84 — 1 jak w każdy dzień roboczy; al. Piastów 90 — 465-17; Kom. Paryskiej 40 — 227-930; M. Buczka 35 — 366-70.